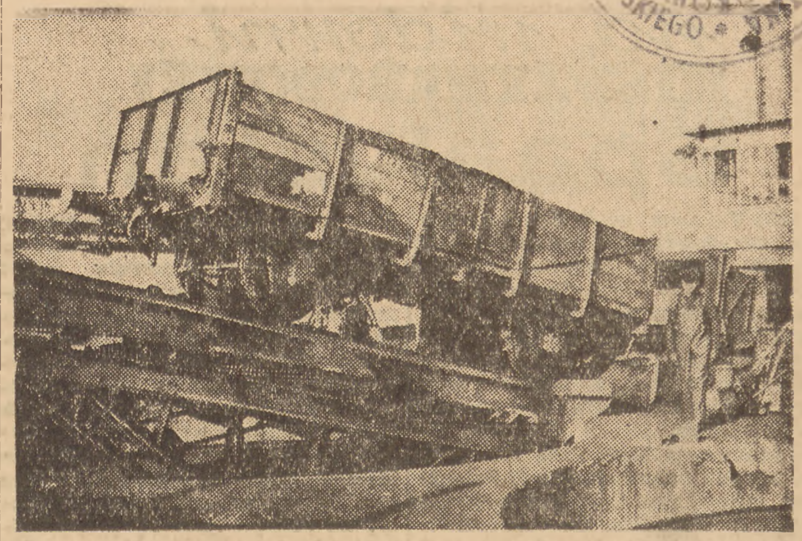
RZECZPOSPOLITA i DZIENNIK GOSPODARCZY

10 stron

Cena 4 Złote

ROK V WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 15 MARCA 1948 ROKU Nr. 73 (1282)

»Węgiel, naprzód!«



Wagon „staje dęba". Za chwilę węgiel zacznie się sypać do leja skąd przeniesie się na pasy taśmowca. — Parę minut napowietrznej podróży i lawiną „czarnego złota" zacznie się sypać do wnętrza brzuchatego statku (do reportażu na str. 8).

W poniedziałek w Paryżu

Nowe marionetkowe widowisko pod reżyserią Marshalla

PARYŻ, 13.3. (PAP). W poniedziałek rozpocznie się w Paryżu druga konferencja 16 państw europejskich, objętych planem Marshalla.

PARYŻ, 13.3. (API). Jak donosi korespondent Reutera, jednym z głównych punktów obrad 16-stu państw „marshallowskich", które rozpoczynają się w Paryżu w poniedziałek, będzie sprawa wyznaczenia „inspektorów" mających za zadanie nadzorowanie użycia „pomocy" amerykańskiej przez kraje Europy Zachodniej i przedstawianie periodycznych raportów Waszyngtonowi. Inspektorzy ci tworzyć mają stałą organizację, która będzie pośredniczyć pomiędzy 16-tu krajami i Departamentem Stanu.

Korespondent Reutera przewiduje, że sprawa kontrolerów napotkać może na Konferencji paryskiej na znaczne trudności. Niektóre państwa, jak np. Szwajcaria sprzeciwią się zapewne w udzieleniu „inspektorom" kontrolowania swojej gospodarki.

Targi o Hiszpanię

PARYŻ, 13.3. (API). Według wszelkiego prawdopodobieństwa, faszystowska Hiszpania włączona zostanie jako 17 ogniwo w łańcuch państw, biorących udział w planie Marshalla. Oczekuje się, iż sprawę tę postawi na porządku dziennym delegat Portugalii. Przyjęcie Hiszpanii w poczet krajów „marshallowskich" — poparte ma być przez Irlandię.

Agencja „France Presse" stwierdza, iż dyskusje na temat Hiszpanii toczą się już od kilku tygodni. W chwili obecnej toczą się na ten temat pertraktacje w Paryżu pomiędzy ministrem spraw zagranicznych Irlandii Mac Bride, ministrem portugalskim De Castro oraz ministrem francuskim Bidaultem.

A Senat USA radzi dalej

WASZYNGTON, 14.3. (PAP). Dyskusja nad projektem ustawy o tzw. planie Marshalla trwała w Senacie Stanów Zjednoczonych do godz. 4-ej w nocy z piątku na sobotę.

Przed rozejściem się senatorowie odrzucili 56 głosami przeciwko 31 poprawkę zaproponowaną przez senatora Roberta Tafta, który domagał się zmniejszenia kredytów na plan Marshalla o 1.300 milionów dolarów rocznie, a wciągnięcie krajów Ameryki Łacińskiej do akcji finansowania planu Marshalla z tym, by nie zakupywano towarów na pomoc dla Europy w tych krajach amerykańskich, które są w stanie udzielić odpowiednich kredytów na „akcję marshallowską', ale nie chcą tego uczynić.

52 głosami przeciwko 25 Senat odrzucił również poprawkę, proponowaną przez senatora Brooksa ze stanu Illinois, który domagał się rozszerzenia pełnomocnictw administratora planu Marshalla i całkowitego uniezależnienia go od kontroli Departamentu Stanu.

W sobotę o godz. 17-ej Senat zebrał się ponownie dla dalszej dyskusji.

Duclos przeciw marshallowskiej polityce Bidaulta

PARYŻ, 14.3. (PAP). Zabierając głos w dyskusji nad polityką zagraniczną rządu, przewodniczący frakcji parlamentarnej francuskiej partii komunistycznej Jacques Duclos ostro skrytykował przemówienie min. Bidault i wskazał na poważne niebezpieczeństwo, tkwiące dla Francji w tzw. planie Marshalla. Kredyty przewidziane dla Niemiec w ramach tego planu wynoszą 1.600 milionów dolarów, a kredyty dla Francji — 1.090 milionów dolarów. Poza tym Niemcy Zachodnie zostaną dopuszczone do udziału w konferencji 16-tu, gdyż Stany Zjednoczone dążą do odbudowania potencjału wojennego Niemiec.

„Rząd francuski — oświadczył Duclos — broni po prostu interesów państw kapitalistycznych, kierując się nienawiścią do socjalizmu i do klasy robotniczej. Obecny rząd francuski cieszy się poparciem zwolenników kolaboracjonisty Petaina wewnątrz kraju i b. hitlerowców oraz neofaszystów zagranicznych. Jest jasne dla wszystkich, że przygotowywany w Brukseli sojusz wojskowy państw zachodnio - europejskich, który tak wychwalał generał de Gaulle w swym ostatnim przemówieniu w Compiegne — prowadzi do wojny.

Dziesięć lat temu Monachijczycy przeciwni byli wojnie, ponieważ chodziło wówczas o walkę przeciwko faszyzmowi. Dzisiaj koła reakcyjne dążą do wojny, ponieważ chodzi o walkę przeciwko demokracji.

Tym, którzy pragną, by Francuzi stanęli w szeregach, broniących imperializmu — zakończył Duclos — odpowiadamy, że, wbrew ich usiłowaniom, Francuzi będą walczyć w szeregach zwolenników pokoju".

„Dla stabilizacji pokoju w Europie"

Hiszpania już żąda kredytów aby mogła przystąpić do planu Marshalla

PARYŻ, 14.3. (PAP). Agencja prasowa Hiszpanii Republikańskiej donosi, że w Madrycie trwają w dalszym ciągu rokowania pomiędzy chargé d'affaires Stanów Zjednoczonych przy rządzie frankistowskim — Culbertsonem a ministrem spraw zagranicznych generała Franco — Artajo w sprawie włączenia Hiszpanii do tzw. planu Marshalla.

Minister Artajo domaga się natychmiastowego otwarcia kredytów amerykańskich dla umożliwienia przystąpienia do planu Marshalla. Minister Artajo miał oświadczyć po ostatniej konferencji z Culbertsonem że zacieśnienie przyjaznych stosunków pomiędzy Hiszpanią a Stanami Zjednoczonymi jest sprawą bardzo pilną i konieczną dla „stabilizacji pokoju w Europie".

23 narodowych socjalistów w szpiegowskim spisku w Czechosłowacji

PRAGA, 14. 3. (PAP). Ogłoszono szczegóły dochodzeń w sprawie działalności szpiegowskiej. Ośrodek ostatniego kryzysu rządowego znajdował się w głównej siedzibie partii narodowo-socjalistycznej w Pradze, pod kierunkiem dr Wladimira Kraziny, którego współpracownikami byli dwaj narodowo-socjalistyczni deputowani Otto Hora i Alojzy Cizek.

Komunikat ministerialny wspomina dalej o aresztowaniu 20 innych członków narodowo-socjalistycznej sieci szpiegowskiej. Niektóre z raportów szpiegowskich wykryto podczas rewizji w głównej siedzibie partii narodowo-socjalistycznej. Kilku aresztowanych przyznało się już do winy. Śledztwo trwa.

Wykrycie składu broni

PRAGA, 13.3. (PAP). Czechosłowackie władze bezpieczeństwa wykryły w Pardubicach w mieszkaniu znanego działacza partii narodowo-socjalistycznej Lubomira Simka znaczną ilość broni i amunicji oraz sztylety, granaty i przyrządy miernicze dla celów wojskowych. Simka został aresztowany. Istnieje podejrzenie, że należał on do grupy spiskowców, którzy przygotowywali zbrojny zamach stanu w ostatnich dniach lutego br.

Kulisy rezygnacji ambasadora Slavika

PRAGA, 13.3. (PAP). Znany dziennikarz Andre Simon publikuje na łamach dziennika „Rude Pravo" dalsze szczegóły, związane z dymisją b. ambasadora Czechosłowacji w USA Juraja Slavika.

Dnia 2 marca Slavik przesłał czechosłowackiemu ministrowi spraw zagranicznych depeszę z wyrazami lojalności. Kilka dni później ustąpił. Jak się okazało, dnia 3 marca złożył Slavikowi wizytę jeden z agentów amerykańskich, proponując mu napisanie „literackich" pamiętników w stylu Nagy'ego, lub Mikołajczyka. Slavik zgodził się i podpisał tę umowę.

Przekupstwo — stwierdza Andre Simon — zadecydowało o dymisji zdrajcy.

Protest przedstawiciela Czechosłowacji w Wiedniu

WIEDEŃ, 14. 3. (PAP). Chargé d'affaires Czechosłowacji w Wiedniu zaprotestował w austriackim ministerstwie spraw zagranicznych przeciwko oszczerstwom pewnej części prasy austriackiej w związku z ostatnimi wydarzeniami w Czechosłowacji.

Wzrost czechosłowackiej partii komunistycznej

PRAGA, 13.3. (PAP). Jak podaje dziennik „Rude Pravo", w ciągu ostatnich kilku dni wstąpiło do czechosłowackiej partii komunistycznej 125.591 nowych członków.

Wykrycie afery szpiegowskiej w Jugosławii

BELGRAD, 13.3. (PAP). Agencja Tanjug donosi: W Jugosławii aresztowano kilku urzędników państwowych, którzy w czasie wojny byli na usługach gestapo. Jednocześnie stwierdzono, że ludzie ci po wojnie pozostawali na służbie wywiadu pewnego obcego państwa.

Według metod gestapo

Znęcanie się policji francuskiej nad obywatelami polskimi

PARYŻ, 14. 3. (PAP). Dzienniki donoszą, że powołana została obywatelska komisja śledcza dla zbadania sprawy znęcania się policji francuskiej nad obywatelami polskimi. W skład komisji wchodzą m. in.: pastor Roser, ksiądz Tokarski, adwokat Couly, profesor medycyny Chevalier, tłumacz przysięgły oraz przedstawiciele pracy.

Komisja śledcza udała się do miejscowości, położonej w pobliżu Metz, w której przebywają zwolnieni niedawno obywatele polscy.

Co ustaliła komisja śledcza

PARYŻ, 13.3. (PAP). Po powrocie do Paryża obywatelska komisja śledcza dla zbadania sprawy Polaków, aresztowanych w Metzu, odbyła w sobotę posiedzenie, na którym doszło do następujących zgodnych wniosków:

„Z niewątpliwie szczerych zeznań pięciu przesłuchanych osób wynika, iż 7 aresztowanych obywateli polskich przetrzymano w lokalu nadzoru terytorialnego przez okres trzech dni zanim oskarżono ich o „zamach na wolność pracy".

W toku badań stosowano wobec nich brutalne metody. Jeden z aresztowanych Polaków, jak wynika z zeznań dwóch jego kolegów, poddany został upozorowanej egzekucji.

Współoskarżeni Martyński i Warchoł zostali wysiedleni z terytorium francuskiego po umorzeniu wytoczonego przeciwko nim i pozostałym współoskarżonym śledztwa. Tym ostatnim wyznaczono przymusowe miejsce pobytu, chociaż wszyscy oni zamieszkują we Francji od wielu lat".

GŁOSY PRASY

W sprawozdaniu zamieszczonym na łamach „Combat" Louis Pauvels przytacza dosłownie zeznania zwolnionych górników polskich.

Józef Jurczak, górnik z Algrange, zamieszkały we Francji od roku 1937 zeznał:

„Przybyłem do Metzu rano w samochodzie agentów policji, którzy przyjechali po mnie do kopalni. Nie powiedziano mi dlaczego zostałem aresztowany. Badano mnie aż do godziny 7 wieczorem. Po godzinie zaczęto mnie bić. Za każdym razem, gdy agent uderzał mnie w twarz, inny wołał: „Dziękuję" i dobrze się bawili. Następnie kazano mi rozebrać się do naga, nałożono kajdany, polecono klęknąć przed stołem, i skierowano wprost w oczy jaskrawe światło silnego reflektora. Policzkowano mnie aż do pierwszej w nocy. Ubranego przywiązano mnie następnie w postawie stojącej do drzwi. Nazajutrz poddano mnie ponownie przesłuchaniu. Agenci pytali czy aprobuję plan Marshalla. Powiedziałem, że słyszałem o tym planie, ale nie wiem dokładnie na czym on polega. Wreszcie dano mi jeść: malutki kawałek chleba i trochę zupy. Gdy opuszczałem areszt po 21 dniach, kazano mi płacić po 65 franków za posiłek. Byłem kiedyś aresztowany przez gestapo za to, że dałem kawałek chleba jeńcowi rosyjskiemu. Wówczas jednak byłem lepiej traktowany. Ale mimo to kocham Francję".

Stanisław Nowacki, zamieszkały we Francji od 24 lat, został aresztowany jednocześnie z Martyńskim, który opowiedział mu co następuje:

„Bardzo mnie bito, potem przewiązano mi oczy. Wówczas jeden z inspektorów wziął mnie pod ramię i wyprowadził z lokalu. Czułem pod nogami rozkopany grunt. Kazano mi uklęknąć. Spytano mnie, jaka jest moja ostatnia wola: Poprosiłem o papierosa. Dano mi go. Słyszałem za sobą szczęk repetowanego rewolweru. Kiedy odrzuciłem niedopałek, agenci zerwali mi opaskę z oczu i jeden z nich powiedział: Widzisz, nie jesteśmy zbrodniarzami".

„Ce Soir" stwierdza, że policja indagowała aresztowanych Polaków podczas przesłuchania, dlaczego nie wstępują do ugrupowań, popierających Mikołajczyka i Andersa.

Przyjazd delegacji zagranicznej na uroczystości 100 rocznicy Wiosny Ludów

BUDAPESZT, 13.3 (PAP). W sobotę przybyła do Budapesztu na uroczystości związane z setną rocznicą rewolucji węgierskiej, delegacja radziecka z marszałkiem Woroszyłowem na czele.

Krótko po przybyciu delegacji radzieckiej, przybyła delegacja bułgarska i rumuńska, a następnie delegacja polska z wicepremierem Korzyckim na czele.

W imieniu rządu węgierskiego delegacje powitał minister oświaty Mihalyfi.

Odpowiadał wicepremier Korzycki, zapewniając o szczerej sympatii jaką naród polski żywi dla narodu węgierskiego.

W niedzielę poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Budapeszcie dr. Fiderkiewicz podejmować będzie obiadem członków delegacji polskiej.

6,619 ton w jednym dniu
Rekordowy przeładunek węgla w Szczecinie

W dniu 12 b. m. port szczeciński osiągnął rekordową cyfrę przeładunku węgla na statki która wyniosła w ciągu doby 6,619 ton

Na widowni międzynarodowej

Spaakistan

(eb) Podobno w Brukseli krąży ostatnio dowcip, że unia zachodnia będzie nazwana Spaakistanem — oczywiście dla uczczenia zasług premiera Belgii w zmontowaniu bloku zachodnio-europejskiego. Żart ten o tyle jest uzasadniony, że socjal-demokratyczny premier belgijski włożył rzeczywiście dużo sił i energii w tę sprawę.

Konferencja brukselska zakończyła się, jak twierdzą „spaakistańczycy", pomyślnie. Opublikowany komunikat stwierdza, że przedstawiciele uczestniczących w konferencji pięciu państw opracowali projekt układu, który obok klauzul dotyczących spraw gospodarczych, socjalnych, kulturalnych zawiera również współpracę wojskową. Istnieje pewna różnica między tekstem angielskim a francuskim, które mają być jeszcze uzgodnione. Tekst angielski mówi bowiem o „obronie", tam gdzie w tekście francuskim użyty jest termin „wzajemnej pomocy".

Ciekawe, czy ta różnica zdań wynikła między Anglikami a Francuzami czy też między Anglikami a Belgami. Pojęcie bowiem „wzajemnej pomocy" jest, zdaje się, nawet szersze od pojęcia obrony, mimo że brzmi bardziej niewinnie. Podobno na żądanie Francji w tekście wymieniono również Niemcy jako ewentualnego agresora. Nie ulega jednak wątpliwości, że ten ustęp potrzebny był rządowi francuskiemu na użytek wewnętrzny. Zresztą 15 b. m. ma się rozpocząć konferencja 16 państw w sprawie planu Marshalla, a więc planu obejmującego również Niemcy Zachodnie. Konferencja szesnastu łączy się bezpośrednio z paktem uzgodnionym w Brukseli. Według przewidywań niektórych obserwatorów wynikiem konferencji będzie utworzenie stałej organizacji, która będzie koordynowała współpracę gospodarczą między państwami marshallowskimi.

Jeżeli dodamy do tego fakt, że został już podpisany protokół francusko-włoski w sprawie zasad unii celnej między obu krajami, to dojdziemy do wniosku, że inicjatorzy konferencji brukselskiej planują dalsze rozszerzenie „Spaakistanu".

Trzeba przy tym podkreślić, że w związku z zawarciem unii zachodniej kraje marshallowskie stanęły wobec nieprzyjemnej perspektywy całkowitego zmarnowania nawet tych problematycznych korzyści gospodarczych, jakie mogłyby wyciągnąć z dostaw w ramach planu Marshalla. Militarny charakter unii zachodniej pociągnie za sobą niewątpliwie wzmożenie zbrojeń a więc obciążenie budżetu wydatkami nieprodukcyjnymi. Warto przypomnieć, że Francja mimo nad wyraz ciężkiej sytuacji gospodarczej wydaje rocznie na akcję wojskową w Indochinach ok. 90 miln. funtów szterlingów. Godne uwagi jest również, że rząd angielski zamierza rozbudować flotę wojenną, a więc także nieproduktowaną gałęź gospodarki. Poza tym trzeba wziąć pod uwagę oficjalny antykomunistyczny charakter unii zachodniej, który niewątpliwie pociągnie za sobą zaostrzoną ofensywę przeciw klasie robotniczej i wzmożoną walkę tej klasy o swoje prawa, a w konsekwencji dalsze podważenie stabilizacji gospodarczej i politycznej.

Można przypuszczać, że dziecko „planu Marshalla" — blok zachodni — przyczyni się do naturalnej śmierci swego rodzica, samego planu. Oby tylko ta śmierć była naturalna.

W sprawie podziału Palestyny

Amerykanie grają na zwłokę

przy realizacji uchwały Zgromadzenia ONZ

NOWY JORK, 14.3. (SAP). Rada Bezpieczeństwa w poniedziałek po południu wznowi debatę w sprawie Palestyny.

NOWY JORK, 14.3. (SAP). Jak informują w kołach politycznych wszystko wskazuje, iż Rada Bezpieczeństwa nie zajmie się realizacją uchwały Zgromadzenia ONZ w sprawie podziału Palestyny na skutek stanowiska Stanów Zjednoczonych

Jedynym mocarstwem, które czyni wszystko, aby podział Palestyny został zrealizowany, jest Związek Radziecki, domagający się zarówno w czasie konsultacji, jak i w Radzie społeczno - gospodarczej przyśpieszenia akcji. Przedstawiciele USA czynią wszystko, aby sprawę palestyńską skomplikować i odroczyć.

W Radzie powierniczej, która zajmuje się sprawą wolnego miasta Jerozolimy i w której Związek Radziecki nie bierze udziału, zdecydowano odłożyć sprawę zatwierdzenia statutu wolnego miasta do końca kwietnia, mimo, że już 15 maja Wielka Brytania wycofuje swe wojska z Palestyny.

Oświadczenie komisji palestyńskiej ONZ

NOWY JORK, 13.3. (PAP). Komisja palestyńska ONZ przesłała delegatom Wielkiej Czwórki w Radzie Bezpieczeństwa oświadczenie, w którym stwierdza, że nie widzi możliwości zrealizowania podziału Palestyny w drodze pokojowej, „dopóki Arabowie nie zmienią swego stanowiska". Komisja podkreśla jednocześnie, iż nie może zalecić żadnych zmian zasadniczych, lub proceduralnych w realizacji planu podziału, które ułatwiłyby osięgnięcie porozumienia między Arabami i Żydami palestyńskimi.

Komisja zawiadomiła również przedstawicieli Wielkiej Czwórki, iż rząd brytyjski stanowczo odmawia zgody na jej wyjazd do Palestyny przed pierwszym maja br.

Walki w Palestynie

JEROZOLIMA, 13.3. (PAP). Grupa uzbrojonych Żydów zaatakowała w dniu dzisiejszym wieś arabską w pobliżu Safad (Palestyna północna), kładąc trupem 15 jej mieszkańców oraz raniąc 20. Przed wycofaniem się ze wsi Żydzi wysadzili w powietrze szereg domów.

Gwałty arabskie w Tel Avivie

JEROZOLIMA, 13.3 (PAP). Wczoraj po północy Arabowie zaatakowali dzielnicę Makkabi w Tel Avivie, leżącą na pograniczu z Jaffą. Napastnicy, wyposażeni w moździerze i bomby zapalające, podpalili około 40 domów. Oddziały Haganah, wspomagane ogniem karabinów maszynowych, dokonały kontrataku.

Szczera odpowiedź Departamentu Stanu

WASZYNGTON, 14.3. (API). Departament Stanu odrzucił wniosek o wydanie paszportu do Palestyny korespondentowi „Daily Worker", komunistycznego dziennika nowojorskiego.

Rzecznik Departamentu oświadczył, iż podróż korespondenta „nie przysłużyłaby się w chwili obecnej interesom Stanów Zjedn.".

Odznaczenie premiera Albanii orderem Suworowa

MOSKWA, 13.3. (PAP). Poseł ZSRR w Tiranie udekorował premiera Albanii, generała Enver Hodżę — orderem Suworowa pierwszej klasy, za zasługi, położone w walce przeciwko hitlerowskim Niemcom.

Komunikat

Wobec zgłoszeń osób, pragnących wyjechać do Grecji, by wziąć udział w walce wyzwoleńczej narodu greckiego, Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Demokratycznej Grecji komunikuje, że żadnych wyjazdów grupowych ani indywidualnych nie organizuje i że wszelkie krążące na ten temat pogłoski są zmyślone.

Towarzystwo organizuje pomoc materialną dla wdów i sierot po poległych w walce o wolność i demokrację bojownikach greckich i prosi wszelkie ofiary na ten cel przekazywać na konto PKO Nr I-6881.

Zarząd Główny
Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Demokratycznej Grecji

Na konferencji zastępców ministrów w sprawie Austrii

Nieustępliwe stanowisko Anglosasów

w sprawie własności poniemieckiej i traktatu pokojowego

LONDYN, 14.3. (PAP). Na wczorajszym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych, którzy mają przygotować projekt traktatu pokojowego z Austrią, przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich usiłowali skłonić delegację radziecką do dalszych koncesji i ustępstw w sprawie własności poniemieckiej w Austrii. Delegat radziecki Koktomow stwierdził, iż Związek Radziecki poczynił już szereg ustępstw, podczas gdy stanowisko państw zachodnich nie uległo żadnej zmianie. W tym stanie rzeczy delegat radziecki uważa, że obecnie na ustępstwa winny pójść delegacje państw zachodnich.

Koktomow podkreślił, iż dotychczas przebieg narad świadczy o niechęci mocarstw zachodnich uregulowania problemu własności poniemieckiej w Austrii i osiągnięcia porozumienia w sprawie traktatu austriackiego. (w)

Opozycja Anglosasów w Sojuszniczej Radzie Kontroli w Austrii

WIEDEŃ, 13.3. (PAP). Na ostatnim trwającym 7 godzin. posiedzenie Sojuszniczej Rady Kontroli w toku dyskusji nad austriackim planem rozdziału towarów przemysłowych wyszło na jaw, że rząd austriacki dysponuje jedynie 40 proc. produkcji przemysłowej Austrii. Pozostałych 60 proc. znika bez śladu. Przedstawiciel radziecki zaproponował, by powierzyć dyrektoriatowi gospodarczemu Rady Kontroli opracowanie odpowiednich instrukcji dla rządu austriackiego, celem usunięcia niedomagań w rozdziale towarów przemysłowych. Ponieważ jednak przedstawiciel Wielkiej Brytanii sprzeciwił się tej propozycji Rada Kontroli nie powzięła żadnej decyzji.

Skolei gen. Kurasow w związku z ciężką sytuacją austriackich mas pracujących stwierdził, że płace robotników austriackich są przeciętnie o 25 niższe od minimum egzystencji i domagał się poprawy. Przedstawiciele mocarstw anglosaskich sprzeciwili się powzięciu jakiejkolwiek decyzji w tej sprawie.

Stanowisko komunistyczne partii Austrii

WIEDEŃ, 13.3 (PAP). W dniach 11 i 12 marca odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego komunistycznej partii Austrii, na którym postanowiono domagać się jak najrychlejszego zawarcia traktatu pokojowego i wycofania wojsk okupacyjnych oraz sprzeciwić się kategorycznie włączeniu Austrii do planu Marshalla.

Dnia 20-go marca

Fińska delegacja jedzie do Moskwy

HELSINKI 13.3. (API). Premier Finlandii Pekkala oświadczył dziś wieczorem w przemówieniu radiowym że fińska delegacja rządowa uda się do Moskwy 20 marca dla przeprowadzenia rokowań w sprawie zawarcia traktatu o przyjaźni i wzajemnej pomocy ze Związkiem Radzieckim. Prace swe rozpocznie delegacja fińska 22 bm. w stolicy ZSRR.

Premier Pekkala podkreślił, że zawarcie paktu ze Związkiem Radzieckim nie zmieni w niczym stosunków międzynarodowych Finlandii.

Podejrzany werbunek „volksdeutschów" z Austrii

do kopalń angielskich

WIEDEŃ, 13.3. (API). Anglia rozpocznie w Austrii werbunek volksdeutschów w wieku od 18 do 35 lat, którzy zatrudnieni zostaną w górnictwie i rolnictwie Wielkiej Brytanii. Werbunek ten uzgodniony zostanie z brytyjskimi Związkami Zawodowymi, jak oświadczył sekretarz brytyjskiego ministra pracy, Edwards.

Dodał on, iż z rządem austriackim zawarty został również układ w sprawie zwerbowania 500 kobiet austriackich, do przemysłu włókienniczego w Anglii.

O 25 km od Aten

Wzmożona akcja bojowa wojsk demokratycznych

ATENY 13.3. (API). Wzmożona aktywność partyzanckich oddziałów greckiej armii ludowej daje się zaobserwować na terenie całego kraju. Obserwację tę czyni korespondent amerykańskiej agencji United Press po dłuższej podróży jaką odbył po kraju.

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy stwierdza on, partyzanci dokonali szeregu śmiałych wypadów w Grecji północnej i centralnej. Ich artyleria ostrzelała Saloniki, a następnie oddziały wywiadowcze partyzantów kilkakrotnie zaatakowały przedmieścia tego miasta. Prasa grecka milczy zupełnie o niedawnym ataku, jaki miał miejsce na przedmieście Salonik od strony morza.

Korespondent United Press mówi następnie o pojawiających się raz poraz zagonach partyzanckich w okolicach stolicy kraju. Poważne siły powstańcze zbliżyły się na odległość 25 mil od Aten. Zaobserwowano również ruchy oddziałów gen. Markosa. na przesmyku Koryntckim i na Peloponezie.

Wszystkie te fakty nasuwają korespondentowi „United Press" przypuszczenie, iż ma się tu do czynienia z szerszą akcją mającą na celu przeszkodzenie Amerykanom przeprowadzenia ich planu ofensywy wiosennej. Być może, iż właśnie gen. Markos przygotowuje sam taką ofensywę. W każdym razie wzmożona aktywność greckiej armii ludowej budzi poważny niepokój w kołach amerykańskiej misji wojskowej, jak również w rządzie ateńskim.

Nowy zamach rządu włoskiego

na wolność druku

RZYM, 13.3. (PAP). Rząd włoski coraz wyraźniej wkracza na drogę łamania swobód konstytucyjnych. Dowodem tego jest wczorajszy incydent w dwóch drukarniach rzymskich, do których wtargnęła policja, zabraniając robotnikom drukowania ulotek Frontu Demokratyczno-Ludowego.

„Unita", protestując przeciwko tej akcji rządu, wzywa jednocześnie wszystkie oddziały partii komunistycznej do zgłaszania się po wzory tych ulotek, które mają być oddane do druku w najrozmaitszych drukarniach, aby zamanifestować, że Front Ludowo-Demokratyczny nie da się sterroryzować.

Sukcesy chińskiej armii ludowej

na drodze do Mukdenu

MOSKWA, 13.3. (PAP). Jak donosi agencja Sinhua, 3 dywizje Czang Kai Szeka zostały doszczętnie rozbite. Jedna dywizja wojsk Koumintangu zbuntowała się i w pełnym składzie przeszła na stronę armii ludowej. Wojska Czang Kai Szeka straciły 11 tysięcy zabitych i rannych. 34 tys. żołnierzy i ponad 300 oficerów i generałów dostało się do niewoli. W ręce chińskiej armii ludowej wpadła obfita zdobycz, m. in. 308 dział artyleryjskich, 2.500 karabinów maszynowych i kilkadziesiąt tysięcy karabinów ręcznych. W wyniku ofensywy armii ludowej, popołudniowa Mandżuria, między Mukdenem i portem Inkou, została całkowicie oczyszczona z wojsk Koumintangu.

PARYŻ, 13.3. (PAP). Jak donosi agencja France Presse, w Nankinie potwierdzono urzędowo wiadomość o upadku miasta Kirin, stolicy Mandżurii północnej. Nadto oddziały chińskiej armii ludowej zajęły ważny węzeł kolejowy Szepingkai na linii kolejowej Czangczun-Mukden. a na froncie Shensi, zdobyły 5 miejscowości i przerwały komunikację wojsk lądowych między Yenan a stolicą prowincji Shensi — Shan.

Apel do rodzin po zmarłych pisarzach

Zarząd Oddziału Warszawskiego ZZLP prosi rodziców, wdowy i sieroty po zmarłych pisarzach, członkach ZZLP o zgłaszanie osobiste lub pisemne danych o sobie (wiek, warunki materialne, czy korzystają z zasiłków i jakich) oraz podanie wyczerpujących danych o miejscu pochowania i stanie grobów zmarłych pisarzy.

Rejestrację przeprowadza Komisja Opieki przy Oddziale Warsz. Zw. Literatów Polskich (Warszawa, Śniadeckich 10).

W kilku wierszach

— **Do Budapesztu przybywa** w dniu 16 bm. handlowa delegacja norweska, która przeprowadzi rozmowy. celem zawarcia układu handlowego.

*

— **23 marca** zbierze się w Canberze australijskim komisja doradcza do spraw traktatu pokojowego z Japonią.

*

— **Rząd Czechosłowacji** nadał pani Beneszowej małżonce prezydenta Republiki złoty order „Za Wolność" w uznaniu jej zasług, położonych w pracy w walce o wyzwolenie kraju.

*

— **W sobotę** o godz. 12.00 w południe robotnicy Norwegii uczcili pamięć ministra Masaryka dwuminutową ciszą.

*

— **Tsaldaris** grecki minister spraw zagranicznych przybył w sobotę do Paryża.

*

— **W Marokku** rozpoczął się strajk personelu służby lotniczej. Transporty poczty lotniczej zostały odwołane.

— **W północnej Tracji** w rej. Pas de Calais trwa strajk górników. Straty wskutek strajku obliczane są na ponad 20 tys. ton węgla dziennie.

*

— **Gazety francuskie** mogą zwiększyć objętość swą do 6 stron — za zezwoleniem rządu cena ich wynosić ma 8 fr. jak przypuszczają prasa lewicowa nie będzie otrzymywała takich zezwoleń.

*

— **Turecka partia demokratyczna**, mająca w parlamencie 51 posłów zagrożona jest rozłamem. Część posłów chce utworzyć nową partię, mającą być w opozycji Ismeta Inonu.

*

— **W USA** prze[illegible]biorstwa przemysłowe wskutek k[illegible] [illegible] się [illegible] i braku surowców ogr[illegible]niczai [illegible]dukcję. W związku z tym nastąpił dalszy wzrost bezrobocia.

*

— **Narodowy front demokratyczny Indonezji** wypowiedział się przeciwko „rządowi tymczasowemu", utworzonemu z inicjatywy holenderskiego gubernatora van Mooka, uznając go za nieco zmodyfikowaną odmianę dawnego rządu kolonialnego

Nadchodzi wiosna w rolnictwie

D DŁUŻSZEGO już czasu chleb i bułki przestały być u nas przedmiotem spekulacji na większą skalę. Wśród wielu przyczyn, które się złożyły na ten stan rzeczy, wymienimy tutaj dwie: zapotrzebowanie kartkowe działa nienagannie, a podaż na wolnym rynku pokrywa cały popyt. Ale stwierdzając takie pomyślne ułożenie się sytuacji, nie wolno nam zapominać, że w r. 1947 sprowadziliśmy z zagranicy poważne ilości ziarna, a najwięcej ze Zw. Radzieckiego, bo 600 tysięcy ton. W roku bieżącym natomiast będzie się już toczyć kampania o naszą samowystarczalność zbożową.

Właściwie jednak określenie „o naszą samowystarczalność zbożową" — nie jest ścisłe. Uzyskanie produkcji ziarna, wystarczającej dla naszych potrzeb, leży w normalnym rozwoju sytuacji gospodarczej — i o to nie ma obaw. Mamy dość ziemi ornej i jeżeli cała ta ziemia będzie zaorana, zasiana i uprawiona metodami stosowanymi przez współczesną technikę, uzyskamy produkcję, która nie tylko zaspokoi nasze potrzeby, ale da jeszcze nadwyżki eksportowe. Kampania, którą rozpoczynamy orką wiosenną, toczy się o tempo, o to, byśmy już w tym roku odzyskali samowystarczalność w produkcji zboża.

Dążenie nasze do samowystarczalności aprowizacyjnej pod względem zboża nie ma oczywiście nic wspólnego z dążeniem do absolutnej autarkii. Samowystarczalność w zbożu nakazuje nam chwila bieżąca i samozachowawczy instynkt polityczny — nie mówiąc już o racjonalnej polityce gospodarczej. Doświadczenia innych krajów, jak Francji, W. Brytanii i Włoch, wykazują, do czego doprowadza brak samowystarczalności zbożowej. St. Zjednoczone dyktują dziś tym krajom warunki polityczne za obietnicę dostarczenia ziarna — w ilości niedostatecznej.

W Sejmie w czasie dyskusji nad tymi sprawami wysunięto zarzut, że dzisiejszy kierunek naszej polityki rolnej jest zanadto nastawiony na samowystarczalność w dziedzinie zbóż, a za mało na rozwój hodowli i innych gałęzi produkcji rolniczej. Zarzut ten spotkał się ze słuszną odprawą ze strony sekretarza generalnego ZSCh, posła Bodalskiego. Właśnie niedorozwój produkcji zbożowej i wysokie ceny na zboże doprowadziły na wiosnę zeszłego roku do zahamowania rozwoju hodowli. Poza tym zaś uprawa roślin przemysłowych, jak burak cukrowy, tytoń, rośliny włókniste i oleiste — rozwija się u nas w szybszym tempie, niż uprawa zbóż.

Mamy prawo spodziewać się, że w tegorocznych zasiewach wiosennych tempo odbudowy produkcji zboża w stosunku do r. 1947 nie tylko będzie utrzymane, lecz będzie przewyższone. W r. 1947 zasiano o pół miliona ha więcej, niż było zaplanowane. W r. 1948 jesteśmy lepiej przygotowani do akcji siewniż niż w roku poprzednim. Lepszą sytuację stworzyła przede wszystkim ustawa o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie, która uniemożliwia wyzysk biednego chłopa przez bogatszego, posiadającego konie, krowy, maszyny rolnicze — i zapewnia zaoranie całego gruntu na terenie gromady. Odpowiedzialny za wykonanie ustawy jest w każdej gromadzie sołtys.

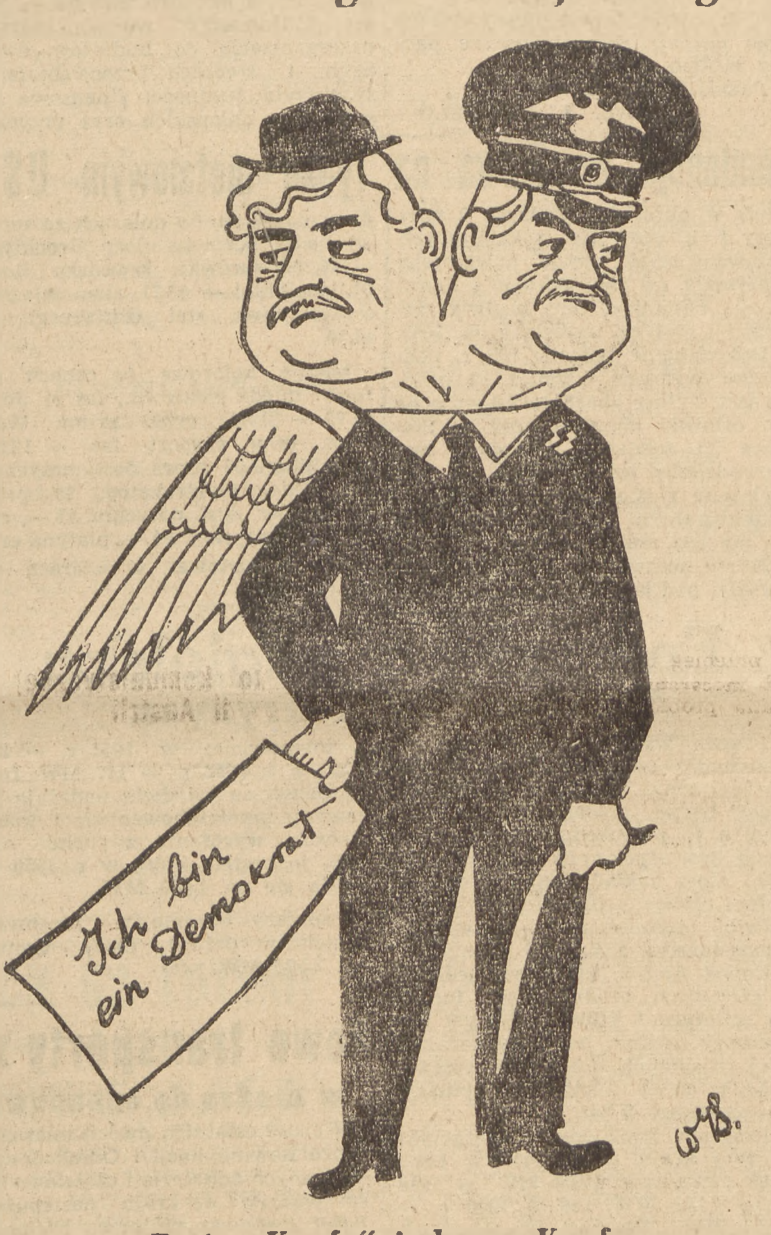
Drugim momentem naszego lepszego przygotowania jest rozbudowująca się sieć ośrodków maszynowych. Na początku br. mieliśmy 400 takich ośrodków. Na wniosek klubu poselskiego PPR Sejm uchwalił kredyty na rozbudowę ośrodków maszynowych w r. 1948 do liczby 1500, czyli do ilości połowy gmin wiejskich w Polsce. Wydajność pracy tych ośrodków — mimo wszystkich istniejących niedociągnięć, braków i trudności — była w roku ubiegłym bardzo duża. W połowie 1947 roku 130 ośrodków w województwie poznańskim zaorało 85 tys. ha ziemi i przepracowało 1300 godzin młocki, co dało około 60 tys. metrów żyta. Chłopi bardzo się interesują ośrodkami maszynowymi.

Wreszcie korzystną sytuację dla wyniku siewów wiosennych tworzy rozporządzenie, które zapewnia korzystanie z odłogów temu, kto je uprawi.

Poza tym oczywiście niezmiernie wiele zależy od produkcji przemysłowej, od dostaw nawozów sztucznych i maszyn rolniczych. Ale dotychczasowe doświadczenia uczą nas, że przemysł dotrzymuje swoich zapowiedzi.

St. M.

Janus amerykańskiej strefy



Dwie „Kopfy" jednego Kopfa

Temu, który poszedł z Ludem...

Hołd pośmiertny Janowi Masarykowi

złożony przez rząd i naród

PRAGA, 13. 3. (PAP). Praga złożyła pośmiertny hołd Janowi Masarykowi, żegnając jego śmiertelne szczątki, przewiezione z pałacu Czernina do Panteonu Muzeum Narodowego. O godz. 14 min. 45 poczęły przybywać do Panteonu osobistości oficjalne z premierem Gottwaldem i wicepremierami na czele, zajmując fotele po lewej stronie, podczas gdy rodzina ś. p. Jana Masaryka zajęła miejsce po prawej stronie. Za siostrą zmarłego dr Alicją Masaryk znajdował się ambasador USA Steinhardt w otoczeniu całego korpusu dyplomatycznego wraz z attaché wojskowymi i lotniczymi. Obok członków rządu i parlamentu zasiedli arcybiskup Pragi i prymas Czech, dr Józef Beran, 8 przedstawicieli wszystkich innych kościołów, rektorzy wyższych uczelni, szefowie Sądów Najwyższych oraz inni dostojnicy.

O godz. 14 przybył prezydent Republiki dr Edward Benesz z małżonką i zasiadł pośrodku hallu.

Po odegraniu starożytnego hymnu Husytów przez trębaczy, wygłosił przemówienie premier Gottwald.

MOWA PREMIERA GOTTWALDA

Na wstępie premier, mówiąc o współpracy z min. Masarykiem, przypomniał, że przed kilku zaledwie dniami omawiał z nim szczegółowo pomyślne widoki rozwoju wewnętrznej i zewnętrznej sytuacji politycznej, przy czym jak zwykle, był z nim całkowicie zgodny.

Podczas dyskusji nad skompletowaniem nowego rządu Jan Masaryk spontanicznie i bez wahań zadeklarował gotowość udziału w tym rządzie. W pełni i niedwuznacznie zaaprobował program nowego rządu i program ten począł wykonywać w swym zakresie działalności.

Mogę zaświadczyć — mówił — że Jan Masaryk istotnie tak myślał, gdy na owej rozstajnej drodze dziejów naszego narodu powiedział, że pójdzie z narodem.

Wrogowie Republiki nie mogli mu tego przebaczyć.

Kończąc swe przemówienie premier powiedział:

Nam, którzyśmy zostali po Tobie, przykazałeś iść z ludem. Pozostaniemy z ludem i będziemy kroczyli wraz z ludem. Składamy Ci to przyrzeczenie.

Po premierze do trumny podszedł legionista Frantisek Janda, weteran z pierwszej wojny światowej, żegnając zmarłego w imieniu b. kombatantów czeskich.

Przypomniał on, że Masaryk obok prezydenta Benesza podtrzymywał niezłomnie wiarę w ostateczne zwycięstwo, którego był jednym z głównych współtwórców.

Po przemówieniach chór dziecięcy odśpiewał pieśń ludową, która była ulubioną melodią Zmarłego, a którą śpiewano we wrześniu 1937 roku na dworcu Wilsona w Pradze przed lawetą armatnią, na której spoczywała trumna Tomasza Masaryka.

Jak wówczas, tak i dzisiaj prezydent Edward Benesz nie mógł pohamować łez. Następnie prezydent skłonił się przed trumną, a zwracając się do rodziny Masaryka, ucałował jego siostrę Alicję, poczym w towarzystwie małżonki opuścił hall i odjechał.

Oficerowie ujęli trumnę, znieśli ją ze schodów Muzeum Narodowego i umieścili na lawecie armatniej.

Kondukt pogrzebowy zatrzymał się na chwilę przed Teatrem Narodowym, gdzie orkiestra teatralna odegrała z balkonu hymn żałobny, po czym pochód ruszył przez Most Legionów, gdzie przed pałacem Czernina, trumnę złożono na samochód ciężarowy, by przewieźć ją do Lany.

W Lany, na miejscowym cmentarzu wiejskim przemówił wiceminister spraw zagranicznych dr Clementis.

Min. Clementis zakończył swą mowę słowami:

On potrafił połączyć służbę ojczyźnie ze służbą ludzkości. Nie łatwo jest być patriotą jednego narodu a jednocześnie obywatelem świata, a Masaryk był takim człowiekiem". Naród nasz, wzmocniony wiarą, że prawda i dobra wola zwycięży w świecie, będzie nadal kroczył wytyczonym szlakiem Jana Masaryka".

Ostatnie rozmowy

między amb. Olszewskim a min. Masarykiem

PRAGA, 13.3 (SAP). „Mlada Fronta" przynosi rozmowę z amb. Olszewskim na temat jego ostatniego spotkania z Masarykiem w przededniu tragicznego zgonu.

Masaryk mówił na temat sytuacji w Niemczech i ostro krytykował autorów planowej odbudowy Niemiec.

„To co wyrabiają w zachodnich Niemczech — powiedział wtedy Masaryk — jest szaleństwem, a my za to szaleństwo nie chcemy płacić".

Do tematu tego powrócił Masaryk jeszcze następnego dnia podczas wizyty ambasadora u prez. Benesza. „Kiedy się żegnałem z Masarykiem po owej wizycie na kilka godzin przed jego tragiczną śmiercią — mówił dalej amb. Olszewski — oświadczył mi, że zobaczymy się jutro na akademii z okazji rocznicy podpisania czechosłowacko-polskiej umowy, na której miał przemawiać. Mówiąc to był w dobrym nastroju. Nic nie wskazywało, że amb. Olszewski widzi go po raz ostatni.

SZWEDZKIE PARADOKSY WALUTOWE

(Od naszego korespondenta sztokholmskiego)

RZEPISY dewizowe i walutowe w Szwecji są bardzo surowe. Cały obrót walorami zagranicznymi jest zastrzeżony dla Riksbanku, t. j. Banku Szwedzkiego. To, co w każdym innym kraju jest zjawiskiem naturalnym — t. zw. „czarna giełda" — w Szwecji jest mało popularna, aczkolwiek nie jest pojęciem obcym.

Od szeregu lat istnieje w Szwecji jako pozostałość okresu wojennego, ograniczenie w sprzedaży obcej waluty. Jeżeli ktokolwiek posiada np. dolary, funty albo inne notowane przez Riksbank waluty, może je sprzedać w Banku Szwedzkim lub prywatnym, upoważnionym do operacji walutowo-dewizowych — tylko pod pewnymi warunkami: jeżeli posiada zaświadczenie z punktu granicznego, iż walutę tę przywiózł do Szwecji z zagranicy, jeżeli wykaże się dowodami zagranicznych banków, iż zakupił tam waluty dla wywiezienia ich do Szwecji, wzgl. jeśli może przedstawić dowody, że otrzymał walutę z zagranicy w formie daru lub przekazu. Szwed, któryby otrzymał z Ameryki w liście poleconym czy pieniężnym banknoty dolarowe i chciałby je zmienić w banku na korony — napotkałby na wielkie trudności. Musi wylegitymować się listem z Ameryki, zawierającym dowód przekazania dolarów, a i to bank nie zmieni mu więcej, jak 20 — 25 dolarów.

Tak surowe restrykcje ze strony Riksbanku wydają się paradoksem, wziąwszy pod uwagę wielki głód dolarowy w Szwecji i niebezpieczną ucieczkę dewiz. Jednak przepis jest przepisem i zarządzenie obowiązuje nadal. Nic dziwnego, że np. w r. 1946, gdy sytuacja dewizowa Szwecji nie była jeszcze tak ciężka, można było ujrzeć w hali Riksbanku w Sztokholmie wiele osób, namiętnie przekonywujących kasjera kasy walutowej aby im wymienił dolary, funty czy franki szwajcarskie. Ponieważ w częstych wypadkach kasjer kategorycznie odmawiał, posiadacz obcej waluty odchodził od kasy całkiem zrezygnowany. Szukał „czarnej giełdy", aby tam dolary swe sprzedać. Samo życie sprzyjało powstaniu takiej giełdy.

W tym czasie można było osiągnąć za dolara na wolnym rynku 3,40 do 3,50 koron szwedzkich, gdy urzędowy kurs wynosił 3,60. Przy funcie dysproporcja była jeszcze wyraźniejsza. Kurs urzędowy brzmiał 13.50 — 14, a na wolnym rynku 8 — 10 kor. za funta.

Nabycie obcej waluty w kasie bankowej było i jest nadal nie mniej utrudnione. Trzeba posiadać albo licencję importową albo paszport zagraniczny z wizą tego kraju, jakiej walutę pragnie się nabyć. Od niedawna zostały nawet ograniczone kwoty obcych walut na wyjazdy zagraniczne w celach turystycznych do 1000 kor. na rok na osobę.

W r. 1946 głośna była historia z listem otwartym pewnego studenta z Upsali, który otrzymywał od krewnych z USA regularnie 50 dolarów miesięcznie zapomogi na studia. Chłopak nie mógł tych dolarów wymienić, wpadł więc na pomysł ogłoszenia listu otwartego w opozycyjnym dzienniku z zapytaniem, co ma czynić z dolarami! Dziś by tego napewno nie uczynił, gdyż sytuacja zmieniła się zasadniczo, mimo że paradoksy walutowe istnieją nadal.

W chwili obecnej tabela notowań obcych walut Riksbanku nie drgnęła ani na jotę. W dalszym ciągu dolar amerykański stoi 3,60, funt — 14, frank szwajcarski — 83.50 i t. d. — identycznie, jak w roku 1946. A na wolnym rynku?

Otóż „czarna giełda" walutowa tak samo nie nabrała rumieńców życia, mimo że w każdym innym kraju w podobnej sytuacji — ogarnąłby ją szał. W tej chwili dolar na czarnym rynku w Sztokholmie dochodzi do 7 koron, ale zarówno sprzedanie go, jak nabycie jest utrudnione nie mniej od sprzedania czy nabycia w Riksbanku. Szwedzi poprostu nie interesują się czarnym rynkiem, a więc nie dostarczają mu klientów. Już raczej wódka jest bardziej aktywnym obiektem obrotów czarnorynkowych. To też nielegalny obrót walutami bazuje się w Szwecji bardziej na elementach obcych, tu zamieszkałych niż na rodowitych Szwedach.

W związku z anomaliami kursowymi ożywili się nieco Szwedzi w okresie Olimpiady zimowej w St. Mortz. Są oni namiętnymi sportowcami, każdy więc, kto tylko mógł — usiłował pojechać do St. Moritz. Otóż wnet zorientowano się, że na tych wyjazdach turystycznych można doskonale zarobić. Kandydat na wyjazd do Szwajcarii uzyskiwał z łatwością wizę szwajcarską, udawał się do Riksbanku i wymieniał 1000 kor. szwedzkich na 835 franków szwajcarskich. Nabywając w Sztokholmie bilet kolejowy czy autobusowy (istnieje bezpośrednie połączenie autobusowe Sztokholm — Bern) tam i z powrotem, wykładał jeszcze 250 — 400 koron. Z 835 frankami szwajcarskimi jechał taki amator zimowych sportów na Olimpiadę, spędzał w St. Moritz tydzień czy dwa, wydając — powiedzmy — 135 czy 200 franków, a pozostałe 700 franków zmieniał w którymkolwiek dowolnym banku szwajcarskim na... 1500 koron szwedzkich. Wracał więc do swego kraju po dwutygodniowym pobycie za granicą z większą sumą koron, niż posiadał przed wyjazdem! Ponieważ Szwedzi są nagół dobrymi kalkulatorami, podobne „opłacanie" kosztów dwutygodniowego urlopu w Szwajcarii szybko się spopularyzowało. Co najważniejsze — nie zachodził tu żaden wypadek przekroczenia przepisu!

Rzecz jasna, że podobne anomalie walutowe są szkodliwe jedynie dla skarbu państwa i na dalszą metę nie dadzą się utrzymać. To też zagadnienie polityki finansowej w Szwecji domaga się radykalnego rozwiązania. Zrozumienie tej konieczności istnieje wśród kierowników szwedzkiej nawy państwowej i znajdzie zapewne wkrótce swój wyraz w decydujących posunięciach.

Sztokholm, w marcu

WITOLD NOWICKI

Francja w obliczu bezrobocia

(Od naszego korespondenta paryskiego)

CORAZ częściej mówi się tutaj o wzrastającym niebezpieczeństwie bezrobocia, zagrażającym Francji. W chwili, kiedy szerzy się tzw. „urzędowy optymizm", kiedy minister Przemysłu, Lacoste, maluje obraz rzeczywistości francuskiej w jasnych barwach, uderza fakt, że niemal cała prasa, z wyjątkiem może konserwatywnego „Figara", socjalistycznego „Populaire" oraz MRP-owskiej „Aube" dzień w dzień uderza raczej w ton pesymizmu, odzwierciadlając zresztą dość wiernie nastroje ulicy.

Przy tej sposobności przypomina się tu pewien szczegół dość charakterystyczny. Podczas, gdy w ubiegłym roku, kiedy jeszcze nie upatrywano niemal jedynego zbawienia w pomocy amerykańskiej, mieliśmy do czynienia raczej z programowym pesymizmem, któremu przeciwstawiał się nastrój raczej optymistyczny zwykłego człowieka oraz otucha tych wszystkich, którzy wierzyli w stale postępujące odrodzenie francuskiego życia gospodarczego w oparciu przede wszystkim o własne siły, to dziś notujemy zjawisko wprost przeciwne.

Z jednej strony minister przemysłu Lacoste przytacza cyfry o zabezpieczeniu Francji w węgiel w rozmiarach nawet nieco wyższych, niż w r. 1948, o podniesieniu produkcji stali, energii elektrycznej, gazu itd. Ze swojej strony znów minister skarbu René Mayer opowiada w Zgromadzeniu Narodowym o zmniejszeniu się obiegu banknotów (wskutek wycofania 5-tysiączek), o stosunkowo niskim kursie walut na giełdzie paryskiej, o zwiększeniu się ilości wkładów w kasach, o przeprowadzonych redukcjach w dziedzinie administracji państwowej. Ale przeważająca ilość pism nie ukrywa swojego sceptycyzmu wobec tych oświadczeń. Czynią to nie tylko pisma lewicowe, ale takie np. pismo jak „Le Monde" poświęca specjalny artykuł o zagadnieniu „Bezrobocia w czasie inflacji".

Druga strona medalu ,ta ciemniejsza bije bardziej w oczy, aniżeli oficjalna. Argumenty przeciwników „radosnej iluzji" są liczne. Przede wszystkim to, co odczuwa każda gospodyni wychodząca na rynek dla poczynienia zakupów. Drożyzna szaleje. Według oficjalnych danych, w lutym ceny artykułów codziennego użytku znowu z indeksu 1414 w styczniu doszły do indeksu 1519 w lutym, czyli wzrosły o przeszło 7 proc. Innymi słowy, rozpęd, jaki wzięły ceny od chwili wprowadzenia w życie t. zw. planu Mayera, trwa nadal. Ceny artykułów przemysłowych poszły w górę w ciągu stycznia i lutego, według dziennika „Combat", o 48 proc. Ruszają się już związki zawodowe, tu i ówdzie pojawiają się strajki. Nawet prorządowa organizacja związków zawodowych „Force Ouvrière" żąda, aby do 31 marca rząd doprowadził do obniżki cen, gdyż dłużej nie da się powstrzymać naporu nawet zwolenników tej „umiarkowanej" organizacji. Rząd przeprowadził ustawę o zwalczaniu tzw. nielegalnych podwyżek cen, ale mało jest tych, którzy wierzą w skuteczność tej ustawy. Rząd próbuje sprowadzać pewne artykuły żywnościowe z zagranicy. Narazie cokolwiek potaniały pomarańcze. Niektórzy twierdzą, że także wino potanieje o kilka franków na litrze. Ale te obniżki nie bardzo wpłyną na poprawę budżetu przeciętnego obywatela. Ważniejsza jest akcja o obniżkę cen mięsa. Sekretarz Stanu dla spraw wyżywienia, Coudé de Foresto, energiczniejszy od swoich poprzedników, próbuje uporać się z problemem, któremu nie podołał żaden z dawniejszych włodarzy tego niewdzięcznego resortu. Organizuje on sprzedaż mięsa wieprzowego przez spółdzielnie, po cenach o kilkadziesiąt franków niższych. Wobec rozmachu drożyzny, te poczynania jednak mimo wszystko nie robią imponującego wrażenia.

Natomiast coraz więcej mówi się o bezrobociu. Szereg gałęzi przemysłu stoi wobec konieczności ograniczenia produkcji. Dotyczy to przede wszystkim tych fabryk, które do swej produkcji używają metali nieżelaznych. Zapasy tych metali są na wyczerpaniu a nowych nie widać. Szereg surowców brak przemysłowi chemicznemu, tekstylnemu, papierowemu, naftowemu.

Obok bezrobocia z braku surowców i materiałów pomocniczych, są jeszcze inne jego rodzaje, które straszą w życiu gospodarczym Francji. Oto mimo faktycznej inflacji, tj. istnienia znacznej nadwyżki środków pieniężnych ponad ilością zaoferowanych produktów, zauważa się w wielu gałęziach handlu i przemysłu, t. zw. „mévente" czyli niemożność sprzedaży towaru. Główną przyczyną są zbyt wysokie ceny o charakterze prohibicyjnym. Cierpią nad tym przede wszystkim takie przemysły, jak produkcja artykułów o charakterze zbytkowym, przy czym pamiętać należy, że we Francji ten przemysł odgrywa dość ważną rolę. Ale nawet inne rodzaje fabrykatów, jak np. wyroby skórzane, konfekcja i niektóre tekstylia nie znajdują dostatecznej ilości nabywców. Mówiąc z kupcami, słyszy się, skargi na apatię klienteli, apatię, która oczywiście wynika ze zbyt wysokich cen. Cen jednak nikt nie chce obniżać. Tu jest zakorzenione pojęcie o tzw. „prix de replacement", cenie odkupu sprzedanego towaru. A wszyscy kupcy żyją w ciągłym strachu, że przy następnym zakupie sami będą musieli drożej zapłacić. Brak zaufania do franka niszczy nawet te możliwości, które istnieją w danych warunkach. Na próżno przytacza się stały kurs franka na rynku walutowym. Można z tego wyciągać wniosek, że nawet do dolara niektórzy stracili zaufanie, podobnie zresztą, jak do innych walut. (Ostatnio zresztą dolar na „czarnym" rynku znowu silnie zwyżkuje). W tym stanie rzeczy jesteśmy świadkami słabego targu przy mocnych cenach. Wynik: ograniczenie produkcji i bezrobocie.

Dodajmy jeszcze skutki ograniczeń akcji inwestycyjnej wskutek zmniejszenia kredytów w takich dziedzinach, jak przemysł energetyczny, budowa kolei żelaznych, odbudowa. Liczby bezrobotnych już dziś i mających się stać nimi w najbliższym czasie sięgają według wielu ekonomistów cyfr wielu dziesiątek tysięcy.

O braku pozytywnych wyników przeprowadzonej dewaluacji w dziedzinie eksportu z Francji, zgodnie z przytaczaną przeze mnie w swoim czasie opinią przeciwników tego eksperymentu wypadnie napisać osobno.

Paryż, 7 marca.

INŻ. J. ANISFELD

ZA GRANICĄ PISZĄ

Trudności finansowe Francji — Jeszcze o »bloku zachodnim«. — Sygnały kryzysu w USA

Bank Francji ogłosił po raz pierwszy od chwili wycofania banknotów 5 000-frankowych sprawozdanie o obiegu pieniężnym.

W sprawie tego sprawozdania zabrał głos organ francuskiej partii komunistycznej

»Humanite«

który stwierdza: że zablokowanie 290 miliardów franków w banknotach 5.000-frankowych, przeprowadzone przez ministra finansów Mayera nietylko nie poprawiło, ale pogorszyło sytuację.

Obieg pieniężny sięga 767 miliardów franków, a nie 689, jak to było zapowiedziane przez ministra Mayera. Jeżeli wziąć pod uwagę, że wymianie podlega 200 miliardów w banknotach 5.000-frankowych, to nie trudno zdać sobie sprawę do jak astronomicznych cyfr dojdzie wkrótce obieg pieniężny we Francji.

„Operacja finansowa, przeprowadzona przez ministra Mayera — pisze „L'Humanite" wniosła jedynie dezorganizację do budżetów drobnych i średnich przedsiębiorstw, zwiększyła trudności finansowe gospodarstw chłopskich oraz przyczyniła się do wzrostu bezrobocia. Widać już wyraźnie — kończy „L'Humanite" — że operacja ta nie była w najmniejszej mierze uzasadniona z punktu widzenia gospodarczego, a była po prostu manewrem politycznym".

Prasa angielska poświęca wiele uwagi konferencji brukselskiej oraz sojuszowi państw Europy Zachodniej, który ma być podpisany w Brukseli w dniu 17 marca.

„Daily Worker"

ostro krytykuje projekt utworzenia „bloku zachodniego" i podkreśla, że jednym z celów tego bloku będzie tłumienie ruchu robotniczego i działalności partii postępowych w krajach Europy Zachodniej. „Daily Worker" zaznacza, że jedno z postanowień projektowanego sojuszu przewiduje wspólną „obronę przeciwko penetracji politycznej pewnej ideologii".

„W tłumaczeniu na język potoczny oznacza to — pisze „Daily Worker" — że rząd reakcyjny będzie mógł nazwać „penetrację polityczną zorganizowaną działalność klasy robotniczej i partii postępowych i twierdzić, że ta „penetracja" stanowi akt agresji. Rząd taki będzie mógł, w myśl postanowień sojuszu, domagać się pomocy wojskowej od swych sąsiadów dla stłumienia ruchów demokratycznych.

»New York Times«

zamieszcza artykuł, w którym stwierdza, że zaobserwowane objawy kryzysu gospodarczego w USA są b. niepokojące i powinny być „sygnałem ostrzegawczym".

Ilość zamówień i umów handlowych znacznie się zmniejszyła w wielu gałęziach ciężkiego przemysłu zaniechano opracowywania i rozpatrywania nowych projektów.

„Wall Street Journal"

donosi, że znaczna część fabryk maszyn pracuje poniżej poziomu zdolności produkcji.

Koncern Deyear ograniczył plan budowy samochodów w 2 fabrykach o 30%. Niektóre towarzystwa przemysłu gumowego zastosowały podobne środki. Zakłady przemysłowe Jack Hentz w Cleveland zwolniły 37 proc. swego personelu. Przyczyną tego kroku była znaczna przewaga podaży nad popytem. Z tych samych względów zwolniono znaczną część personelu fabryk radioaparatów oraz towarzystwa „Union Pacific Railvay Company".

Tendencja zwyżkowa na rynku metalowym USA

(ef) W okresie pierwszych 2 miesięcy r. b. ceny metali kolorowych notowane przez giełdę nowojorską utrzymały na ogół poziom z końca r. ub., natomiast ceny surówki żelaznej i platyny wzrosły o ok. 10%.

Dokonana w połowie ub. r. podwyżka wynosiła również 10 proc., co jest wysoce charakterystyczne na tle ostatnio obserwowanej w Stanach Zj. tendencji zniżkowej cen. Dowodziłoby to, że żelazo nie jest związane z obecnym rozwojem koniunkturalnym a zapotrzebowanie na nie jest nadal wielkie.

Kursy notowań na giełdzie nowojorskiej pod koniec pierwszego tygodnia marca rb. (w dolarach za tonę) wynosiły: surówka (loco Brooklyn) — 44,10, surówka szwedzka (loco Philadelphia) — 46,71, złom żelazny, ciężkotopliwa stal (Pittsburg) — 40.50.

Metale kolorowe (w cenach za funt): miedź elektrolit., fas N. Jork 21.75 — 21.87, cynk prima Western, cena eksport, fas — 12,50, aluminium 99 proc., dost. natychm. 15, nikiel elektrokatod. 99 proc 33,75, ołów, dost. natychm. 15.—, cyna dost. natychm. 94,—, platyna czysta (cena hurtowa) w dolarach za uncje 69—72.

Energetyka angielska pod znakiem kryzysu

Prawie wszystkie kraje świata przechodzą ostatnio ostry kryzys energetyczny. Walka z deficytem mocy będzie procesem długotrwałym, a to z powodu wielkich potrzeb inwestycyjnych wobec, których stoją zakłady energetyczne z jednej strony ,a ograniczonych możliwości produkcyjnych przemysłu maszynowego z drugiej strony.

Nawet Anglia, która jest jednym z czołowych producentów turbin po Ameryce i której przemysł maszynowy zdolny jest wyprodukować rocznie ok. 1.000 MW przewiduje u siebie krytyczną sytuację na najbliższe 5 lat.

Program rozbudowy energetyki w tym kraju przewiduje w roku 1948 nową moc 1.500 MW. w 1949 r. — 1.600 MW, zaś w 1950 r. — 1.150 MW. Program uruchomienia nowych urządzeń przewiduje w r. 1951 moc 2.360 MW., zaś w 1952 r. — 1.617 MW., przy konieczności usunięcia jednak starych urządzeń, a mianowicie: w 1951 r. — 806 MW, a w 1952 r. — 117 MW. Liczby powyższe zaledwie nadążają za nowym zapotrzebowaniem i koniecznością wycofania z ruchu starych jednostek, które w r. 1950 określa się na 1.000 MW.

Panujący obecnie w przemyśle angielskim deficyt mocy wynosi już 2.500 MW. (e)

Nowe transporty zrabowanego mienia

w drodze do odbudowywanych fabryk polskich

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych odnalazło i częściowo już sprowadziło do kraju następujące ilości zrabowanych przez Niemców przedmiotów:

Z brytyjskiej strefy w Niemczech rozpoczęto transport 270 wagonów maszyn i urządzeń Fabryki Koronek w Kaliszu. Zakłady Starachowickie otrzymały 32 wagony maszyn i urządzeń, zakłady Ostrowieckie — 26 wagonów maszyn i urządzeń. Fabryka Parowozów — 12 wagonów maszyn i urządzeń, 1 wagon maszyn włókienniczych dla Fabryki „Horoch" w Łodzi oraz pełne urządzenie warsztatów Gimnazjum Mechanicznego w Pabianicach.

W amerykańskiej strefie odnaleziono 40 różnych maszyn nieznanych właścicieli, w tym 10 obrabiarek. Ponadto 17 obrabiarek, 6 transformatorów, 876 kotłów do generatorów i 5 pras hydraulicznych, jak również 3 wagony maszyn i urządzeń dla fabryki „Piastów" i „Wolbrom".

Z Austrii nadeszło 12 wagonów maszyn i urządzeń dla firmy „Union" w Gdyni oraz 15 wagonów maszyn i urządzeń Zakładów Ostrowieckich i Fabryki Parowozów.

Z Czechosłowacji sprowadzono wielką 36-walcową maszynę dla Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Zawierciu.

Wśród wydawnictw

Drogi postępu gospodarczego wsi

Żyjemy w okresie ogromnego postępu technicznego we wszystkich dziedzinach gospodarki, a także i w rolnictwie. W okresie międzywojennym zaznaczyły się w życiu wsi pewne zjawiska, które stanowiły odbicie doniosłych przemian gospodarczych. Miały one poważny wpływ na kształtowanie się jej życia, na wzrost lub obniżenie stopy życiowej na wsi, a co za tym idzie wzrost lub spadek krzywej demograficznej. Zagadnienia te analizuje Wincenty Styś w swym studium „Drogi postępu gospodarczego wsi".

Aby znaleźć odpowiedź na pytanie: co wzrasta szybciej — ludność, czy środki utrzymania, autor podjął głębokie i wnikliwe studia struktury rolnej w naszym kraju w okresie 1787 — 1937.

Na tle ewolucji ustroju rolnego śledzimy za autorem wyścig jaki się rozgrywał w wyżej wspomnianym okresie między progresją ludności i środkami utrzymania. Fakt, że badania te przeprowadzane były na przykładzie jednej tylko wsi typowej — Husowa, w niczym nie umniejsza ogólnego ich znaczenia i wysnuwanych przez autora wniosków generalnych. Wszak wiadomo, że istnieje tendencja wyrównawcza, która powoduje, że wszystkie środowiska wiejskie, czy miejskie w określonym czasie i warunkach są w zasadzie reprezentatywne dla danej dzielnicy, czy części kraju, a pewne odchylenia od typowego środowiska nie mogą być uważane za istotne i zmniejszające ogólny obraz zjawisk zachodzących w omawianej dziedzinie.

Na wstępie studium autor podaje szereg ogólnych informacji o Husowie jako zbiorowości próbnej, a więc o pochodzeniu ludności, o właścicielach pierwotnych i późniejszych, o położeniu, klimacie, glebie oraz okolicach tej wsi przed kolonizacją na prawie niemieckim.

Na drodze kształtowania się ustroju rolnego wyróżnia autor 2 etapy: do końca XVIII wieku, a następny lata 1787-1937, kiedy kapitalizm rozwijał się w zawrotnym tempie, wywierając przemożny wpływ na gospodarkę wsi. W okresie poprzednim, ze względu na wielkie ciężary poddańcze i ucisk pańszczyźniany ludność wzrastała słabo, a gospodarka była prymitywna. Uwłaszczenie w r. 1848 stanowiło punkt zwrotny w ewolucji struktury rolnictwa. Kapitalistyczny system produkcji wprowadza daleko idący postęp techniczny także i w produkcji rolnej. Gdy w okresie przed r 1787 proces rozdrobnienia gospodarstw powoduje ogólne zubożenie ludności ze względu na prymityw gospodarki i ciężary feudalne, to w okresie po uwłaszczeniu temu samemu procesowi towarzyszy podnoszenie się stopy życiowej ludności wiejskiej, spowodowane wzrostem produkcji. Pierwotnie wielkość gospodarstw wahała się w granicach 35 — 40 ha, zależnie od jakości gruntów, w r. 1787 wynosiła ona przeciętnie 8.33 ha a w r. 1937 już tylko 2.34 ha. Mimo to produkcja wzrastała. W latach 1787-1937 wskaźnik wzrostu ludności wynosił 309, produkcja zaś czterech głównych zbóż — 640. Przyrost ludności, przy jednoczesnym wzroście produkcji zapobiegł obniżeniu stopy życiowej na wsi. Zwiększono przytym powierzchnię uprawy przez zlikwidowanie wszelkiego rodzaju nieużytków i ugorów, które stanowiły więcej, niż jedną trzecią roli.

Ponieważ ziemia jest jednak czynnikiem niepowiększalnym, wysiłki skierować należy przede wszystkim na podniesienie wydajności.

Źródłowo opracowana przez autora — teza, iż w okresie szybkiego rozwoju kapitalizmu po uwłaszczeniu, większe gospodarstwa chłopskie rozpadały się szybciej, niż małe, ze względu na słabszą rozrodczość ludności w tych ostatnich, jest bez precedensu w nauce. Stanowi ona oś tematyczną dokoła której osnuwają się wszelkie badania i rozważania autora.

Książka posiada tabele i mapki typowej wsi oraz odpisy dokumentów, wyciągów z archiwów, pochodzących z różnych okresów istnienia Husowa, niektóre nawet z XIV w. a następnie wzór formularza ankiety przeprowadzonej przez autora w Husowie w r. 1937.

Obszerną pracę, liczącą 334 stron druku, poświęcił Wincenty Styś „młodzieży wiejskiej z gorącym życzeniem by szlaki dotychczasowego rozwoju wsi poznawszy, odważnie wstępowała na drogi prowadzące do lepszej przyszłości". (wd)

2.000 dzwonów zrabowanych wraca z Niemiec

W brytyjskiej strefie okupacyjnej znaleziono ok. 2.000 dzwonów kościelnych, wywiezionych z Polski przez Niemców w okresie okupacji.

Transport tych dzwonów zostanie skierowany do składów w Poznaniu. Tam odbędzie się segregacja, a następnie dzwony przydzielone zostaną poszczególnym parafiom na terenie kraju.

WINA staniały

Na okres świąteczny obniżyliśmy ceny na szlachetne wina z wytwórni państwowych

Strzegom – *Jelenia Góra* – **Kruszwica** – *Wrocław* – **Zielona Góra** – *Legnica* **i inne**

Sprzedaż we wszystkich hurtowniach P. C. H.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE ZNAKOMITYCH WIN PRODUKCJI PAŃSTWOWEJ

Czołowe zakłady
przemysłu materiałów ogniotrwałych

(mk) W ostatnim kwartale r. ub. po raz pierwszy przeprowadzono współzawodnictwo między zakładami podległymi Zjednoczeniu Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych, przy czym do wyścigu stanęło 17 zakładów, podzielonych na 4 grupy. Organizatorzy wyszli bowiem z założenia, że współzawodniczyć powinny w pierwszym rzędzie zakłady o podobnym typie produkcji. Warunki zasadnicze polegały na: wykonaniu planu produkcyjnego, zmniejszeniu procentowej ilości braków, zmniejszeniu ilości zużytego węgla, wywiązywaniu się ze sprawozdawczości finansowej i ogólnej. Konieczne minimum ilości punktów kwalifikujących wynosiło dla zakładów wytwórczych 19, dla kopalń 14.

Rekordzistami zostali: w grupie I — Zakłady Wyrobów Ogniotrwałych w Gliwicach ,w grupie II — fabryka w Ostrowcu, w grupie III — fabryka w Nowej Wsi, w grupie IV — kopalnia glin ogniotrwałych w Jaroszowie.

Oszczędzajmy

136 miln. w Zabrskim Zjedn.
Przemysłu Węglowego

(am) Bilans akcji oszczędnościowej Z. Z. P. W. wyraża się w roku 1947 łączną kwotą 136 miln. zł. Główną pozycję oszczędności stanowi wzrost wydajności (1.220 kg w stosunku do 1.108 kg w 1946 r.) dało to oszczędność 508.623 dniówek; upłynnienie remanentów i odpowiednie przerzucenie materiałów do magazynów tych zakładów, którym odnośne materiały były potrzebne.

46 miln. zł. oszczędności uzyskano przez wynalazki i pomysły z dziedziny technicznej.

W roku 1948 przystąpiono do akcji oszczędnościowej na średniej i długiej fali wydatków, która prawdopodobnie przyniesie znacznie większe rezultaty.

Państwowy przemysł mineralny
w służbie budownictwa

Realizacja planów inwestycyjnych w dziedzinie budownictwa zależy przede wszystkim od dostaw materiałów budowlanych, szczególnie zaś w okresie, gdy punkt ciężkości inwestycyj budowlanych przesuwa się z remontu na budowę nowych obiektów. Szeroki asortyment materiałów budowlanych, wystarczająca ich ilość, jakość, odpowiednio skalkulowane ceny zadecydują o stopniu wykonania planu budownictwa. Plan produkcyjny państwowego przemysłu mineralnego, który jest głównym, a w niektórych asortymentach wyłącznym producentem materiałów budowlanych, związany jest ściśle z planem budownictwa krajowego.

U progu nowego sezonu budowlanego przedstawiciel naszej redakcji uzyskał szereg informacji u Dyrektora Naczelnego Centralnego Zarządu Przemysłu Mineralnego, inż. Bartoszewicza na temat sytuacji zaopatrzeniowej budownictwa w roku bież.

CEMENTU JEST POD DOSTATKIEM

Plan produkcyjny cementu na rb. daje gwarancję całkowitego pokrycia zapotrzebowań wewnętrznych. Już od połowy ubiegłego roku rynek krajowy nie odczuwa braku tego artykułu. Z planowanych na rok bieżący 1.700 tys ton około 1.300 tys. ton otrzyma nasze budownictwo. Plan produkcyjny cementu r. 1948 wykazuje zwyżkę o 250 tys. ton w stosunku do r. ub. Ze względu jednak na to, że cement jest artykułem dewizowym, zużycie jego winno być racjonalnie i planowo ograniczone tam, gdzie może on być zastąpiony innymi materiałami budowlanymi.

Wysoce niecelowe jest produkowanie i stosowanie w budownictwie dachówki cementowej, w chwili gdy posiadamy nadmiar nie ustępującej co do jakości dachówki ceramicznej. Drugim jaskrawym przykładem nieracjonalnego zużycia cementu jest stosowanie w budownictwie betonowych rur kanalizacyjnych, które zastąpione być mogą rurami kamionkowymi, produkowanymi w dużych ilościach przez zakłady ceramiczne w Ziembicach na Dolnym Śląsku. W budownictwie miejskim zużycie cementu w dużym stopniu limitowane jest brakiem żelaza. Trudno bowiem budować gmach żelbetowy przy ograniczonych dostawach tego artykułu.

Plan inwestycyjny przemysłu cementowego na rb. przewiduje zasadniczo generalne remonty urządzeń produkcyjnych, modernizację i rozbudowę kamieniołomów oraz odbudowę agregatorów do produkcji cementu hutniczego przy hucie Stołczyn. Niezależnie od tego w wyniku współpracy między przemysłem polskim a czechosłowackim już w rb. rozpoczęte zostaną prace wstępne do budowy nowej, wielkiej cementowni Opole - Port.

GORZEJ Z CEGŁĄ

Jeżeli chodzi o cegłę, sytuacja kształtuje się mniej korzystnie. Przewidziana na rb. ogólnokrajowa produkcja cegły daje podstawy do przypuszczeń, że r. 1948 będzie pierwszym rokiem, w którym przed budownictwem polskim stanie zagadnienie deficytowości tego artykułu. W pierwszym okresie deficyt ten będzie pozorny, choćby ze względu na częściowe pokrycie zapotrzebowań przez cegłę rozbiórkową.

W latach przedwojennych produkcja cegielni polskich sięgała 1 miliarda 700 miln. sztuk. Tymczasem łączna produkcja krajowa cegły wyniesie w rb. około 750 miln. sztuk. Dysproporcja tych cyfr tłumaczy się zdewastowaniem zakładów przez okupanta. Większe cegielnie znalazły się w pasie działań wojennych i uległy zniszczeniu. Stan urządzeń w cegielniach na Ziemiach Odzyskanych jest w 90 proc. zły.

Ogólnie powiedzieć można, że cegielnictwo polskie jest przestarzałe, a jego wydajność daleko odbiega w sensie ujemnym od wydajności tej gałęzi przemysłu w ZSRR i na Zachodzie. Na ogólną liczbę około 60 cegielni mamy zaledwie kilkanaście zakładów produkujących tanio i dobrze. Należą do nich cegielnia Medzeg w Fordoniu, produkująca rocznie około 10 mil. sztuk i Gnaszyn o rocznej produkcji 13 mil. sztuk. Jedynym naprawdę nowoczesnym zakładem będzie odbudowujący się Krubin, którego roczna produkcja osiągnie po całkowitym uruchomieniu 25 milionów. sztuk.

Rozbudowa cegielnictwa polskiego jest jednym z warunków odbudowy kraju. Zagadnienie to nie jest jednak łatwe do rozwiązania, a przynajmniej nie tak łatwe, jak w innych gałęziach przemysłu. Inwestycje w cegielnictwie z finansowego punktu widzenia są wybitnie nierentowne. Budowa nowej cegielni obciąża 1 sztukę cegły kosztem 25 zł. Zagadnienie nie da się również rozwiązać przez budowę kilku zakładów — gigantów. Cegła bowiem jako artykuł masowy i ciężki nie znosi ani finansowo ani technicznie długiego transportu. Pewne odciążenie przyniosłoby zwiększenie zużycia w budownictwie znacznie lżejszej cegły pustakowej. — niestety w dziedzinie tej istnieją jeszcze duże, nieuzasadnione uprzedzenia naszych budowniczych.

Jedyną drogą do poprawy sytuacji w tej dziedzinie byłoby jak najszersze stosowanie materiałów zastępczych, przede wszystkim t. zw. lekkich betonów. Zagadnienie to jest już rozpracowywane przez Ministerstwo Odbudowy. Drugim czynnikiem pozwalającym zmniejszyć deficytowość cegły byłoby stosowanie taniej izolacji budowlanej, umożliwiającej pocienienie murów.

Zagadnienie izolacji jest w toku rozpracowywania przez Centralny Zarząd Przemysłu Mineralnego pod kątem zwiększenia dotychczasowej produkcji wełny żużlowej oraz uruchomienia produkcji płyt torfowych i innych materiałów izolacyjnych.

Uruchomienie już w rb. próbnej produkcji hourtisów w ilości 500 tys. sztuk i ewentualne zwiększenie jej w przyszłości pozwoli na zastosowanie ich w drobnym budownictwie, przede wszystkim przy budowie osiedli fabrycznych.

Jednym z głównych zastępczych materiałów budowlanych w budownictwie światowym jest gips. Niestety stosowanie go w budownictwie krajowym nie wyszło do dziś poza ramy teoretyczne.

WAPNA I SZKŁA NIE ZABRAKNIE

Sytuacja na rynku wapiennym i szklarstwa kształtuje się pomyślnie. Pokrycie zapotrzebowań, jeżeli chodzi o wapno, jest całkowicie zapewnione. Plan produkcyjny Centralnego Zarządu Przemysłu Mineralnego przewiduje w rb. ponad 375 tys. ton wapna palonego. Ilość ta limitowana jest jedynie zbytem, gdyż wapno jest artykułem, nie nadającym się do dłuższego magazynowania. Wystąpić oczywiście mogą pewne zakłócenia w dystrybucji, o ile aparat budownictwa nie rozłoży równomiernie swoich zapotrzebowań, jak to miało miejsce w ubiegłym sezonie budowlanym.

Głód szkła szybowego w Polsce należy już do przeszłości. W chwili obecnej planowana na r. 1948 produkcja 9640 tys. m kw. dwukrotnie przekracza zapotrzebowanie rynku krajowego. Problemem stojącym przed przemysłem jest więc już nie ilość, ale zagadnienie dalszej poprawy jakości i rentowności tego resortu.

Tegoroczny start produkcji materiałów budowlanych na tle zbliżającego się sezonu budowlanego jest bardzo pomyślny. I tak w pierwszym miesiącu br. przemysł materiałów budowlanych wykonał plan w 126 proc. w tym cement — 121 proc., cegła — 153 proc., szkło — 107 proc., papa — 125 proc. W lutym br. według prowizorycznych obliczeń wyprodukowano — 103 tys. ton cementu wobec planowanych 77 tys. ton; 5.700 tys. sztuk cegieł wobec planowanych 4.800 tys. sztuk; 895 tys. m. kw. szkła 1.200 tys. m. kw. papy smołowcowej oraz 31 900 ton wapna palonego wobec planowanych 15 tys. ton. Wysoki procent wykonania planu spowodowany jest łagodną zimą pozwalającą na wykonanie pracy na powietrzu oraz na zbyt materiałów takich, jak wapno.

We Wrocławiu produkujemy
konserwy owocowe i jarzynowe

Państwowe zjednoczone wytwórnie przemysłu konserwowego Nr 11 obejmują trzy zakłady, dwa we Wrocławiu i jeden w Obornikach Śląskich.

Wytwórnia obornicka znajduje się jeszcze w stadium rozbudowy. Montuje się tam urządzenia zamrażalni warzyw i owoców oraz chłodnię składową. Nowy ten oddział, rozszerzający możliwości konserwowania przez zamrażanie, będzie uruchomiony jeszcze w tym sezonie.

Produkcja zakładów obejmuje wszelkie konserwy owocowe i jarzynowe, marmoladę, soki i konfitury, kapustę i ogórki kiszone i pasty pomidorowe. Zakłady rozpoczęły pracę w połowie zeszłego roku i wyprodukowały do końca roku 45 ton konserw owocowych, 43 tony marmelady i pulpy owocowej oraz 721 ton kapusty kiszonej i ogórków, wypełniając plan w 100 procentach.

Szkolimy fachowców

Zabrskie Z.P.W.
dba o młodzież repatriantów

(am) Zabrskie Zjednoczenie P.W. przyjęło w ub. roku 6 transportów górników - repatriantów z Francji. Górnicy ci otrzymali pracę na zakładach podległych ZZPW oraz odpowiednio urządzone mieszkania.

Opieka Zjednoczenia nad przybyszami nie skończyła się na tym. Postanowiono rozwiązać ponadto problem dokształcania młodzieży przybyłej z zagranicy. Młodzież męską skierowano do przemysłowego szkolnictwa zawodowego. Dla młodzieży żeńskiej zastosowano dwa kierunki dokształcania: biurowy — na kursach stenogrofii i domowy — na kursach krawieckich.

Po ukończeniu pierwszego jednorocznego kursu stenografii, wszystkie uczestniczki otrzymały już zajęcie w zakładach Zjednoczenia. W br. zorganizowano drugi podobny kurs stenotypistek. Na kurs krawiecki uczęszczają 84 uczennice, które otrzymując wyszkolenie fachowe mogą jednocześnie pracować zarobkowo wykonując dla ZZPW prace z zakresu krawiecczyzny.

Aparaty do regeneracji
zużytej oliwy

(am) Izby Przemysłowo - Handlowe przyjmują do dnia 13 bm. zapotrzebowania od prywatnego przemysłu na aparaty do regeneracji zużytej oliwy, z podgrzewaniem elektrycznym, pochodzące z dostaw reparacyjnych. Aparaty te o pojemności 15 ltr. nadają się do oczyszczania zużytej oliwy, zwłaszcza motorowej od nagazu, po czym oliwa ponownie nadaje się do użytku.

Zniżka ceny papieru
światłoczułego

Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego obniżył z dniem 1 marca r. b. o ok. 20 procent cenę na papier światłoczuły. Obniżkę cen spowodowały ulepszenia techniczne.

Elektrownie przekraczają plan produkcji

Energetyka wykonała plan produkcyjny w styczniu br. w 103.7 proc., w lutym zaś w 106.6 proc. Tym samym w ciągu tych dwóch miesięcy wykonano 38 proc. planu półrocznego. Cyfrowo, produkcja naszych elektrowni w tym okresie wynosi 705.3 milj. kWh.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje Zjednoczenie Energetyczne Zagłębia Węglowego, które w ciągu dwóch miesięcy wyprodukowało blisko 365 milj. kWh przy rekordowo wysokim czasie użytkowania mocy dyspozycyjnej, przekraczającym w stosunku rocznym 7.000 godzin użytkowania.

Najlepsze rezultaty osiągnęły ponadto: Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Krakowskiego, które wyprodukowało (58,2 milj. kWh), Zakłady Elektryczne Wybrzeża (30,5 milj. kWh) wreszcie Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Dolnośląskiego (71 milj. kWh).

Przekroczenie planu osiągnięto w dużej mierze dzięki rozwijającemu się coraz lepiej współzawodnictwu pracy na zakładach produkcyjnych. Jeżeli chodzi o Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Krakowskiego Dolnośląskiego, to rekordowe wyniki zawdzięczać należy tu m. in. wybitnej nadwyżce wód w rzekach, jaką spowodowała ciepła i wyjątkowo lekka zima. Należąca do Zjednoczenia Krakowskiego elektrownia w Rożnowie dała zamiast planowanych 12,2 milj. kWh produkcję trzykrotnie wyższą, bo aż 34,8 milj. kWh. (Egg).

TABELA WYGRANYCH 52 LOTERII
2 gi dzień ciągnienia 3 ciej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr: 1925 8042 (w Warszawie).

Wygrane po 200.000 zł padły Nr Nr: 42000 59807.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 2794 2920 11331 31487 34204 44046 65665 75824.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 22806 29361 39857 52675 74927.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 2321, 3101 6179 6625 9605 10277 12808 12838 14012 19469 19618 20014 23974 24719 27243 27680 30150 33294 34160 40747 41638 45881 48512 50914 53372 53773 53932 57045 57796 58711 61218 64850 79855.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 2564 2859 4980 6062 6330 8637 12312 14907 20418 27978 28943 31430 31652 33425 33753 35037 36959 40601 41940 43487 45067 45169 48710 51163 52158 52523 52533 53525 54501 58203 58738 59513 59316 61367 65218 68208 70351 71309 76033 76114 77483 78870.

Wygrane padły po 4.000 zł na Nr Nr: 761 947 1477 572 832 2630 680 837 3248 333 4668 5145 151 359 413 6710 843 7659 727 8197 532 550 9078 153 321 341 364 538 731 10337 11706 12349 528 758 946 13042 555 617 657 14118 739 805 15121 196 297 430 16128 378 594 683 980 17007 192 260 535 18305 957 19280 20164 425 744 811 948 21022 114 911 993 22214 281 439 896 23467 843 889 24770 25829 26876 986 27116 445 776 28611 870 29285 705 808 31563 32053 095 188 331 33428 762 989 34164 768 868 35626 819 36556 665 677 822 938 37585 625 803 38162 730.

40817 981 41577 579 821 42391 395 789 811 43268 570 873 44722 810 46859 47498 48298 327 353 49823 51176 537 52062 366 53091 198 748 54705 764 909 55991 56050 219 638 950 57171 192 204 351 509 822 58666 59405 470 60541 584 629 730 740 918 61152 314 61809 844 62611 721 63407 65506 543 66249 260 338 419 609 834 961 68146 70201 205 234 252 499 611 70661 71028 71159 198 704 747 72996 73435 556 566 782 74097 331 504 746 75972 76150 77196 263 467 728 78233 638 751 79164 520 895.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł z pierwszego dnia ciągnienia

30078 091 175 84 236 62 356 74 89 91 450 70 90 525 94 601 7 24 790 880 31004 195 422 72 580 662 702 9 800 34 46 962 32048 052 88 114 47 56 57 303 20 425 34 58 551 634 35 737 54 887 922 88 98 33033 130 46 273 312 34 54 86 535 67 659 60 770 859 906 25 34051 052 53 67 77 102 10 232 337 72 425 40 78 533 804 33 4 983 35132 35 7 44 225 475 513 43 638 43 85 87 831 43 5 936 52 36115 218 33 75 81 302 21 47 457 505 62 642 58 795 964 37133 251 367 554 69 614 763 800 62 89 927 65 38005 006 97 111 244 444 567 601 718 27 859 968 39256 76 337 95 451 94 505 38 54 6 7 662 702 22 41 2 991.

40036 54 75 155 211 41 324 433 99 505 622 8 63 718 36 43 663 856 41118 268 347 409 27 504 610 750 874 925 991 42133 68 283 331 40 50 81 449 585 701 816 909 25 43016 289 307 45 423 520 43 603 49 742 859 97 907 44144 210 35 376 81 492 593 798 802 3 22 31 73 81 928 45 071 160 1 272 92 373 96 507 32 41 56 60 87 631 718 814 908 41 73 87 46071 81 104 62 68 266 360 469 903 606 86 847 98 47040 6 181 365 467 511 611 660 720 733 815 858 869 931 48061 2 96 144 299 330 400 27 605 25 805 10 36 63 84 940 1 49012 26 86 111 86 99 522 68 627 50 715 20 901.

50031 83 97 137 8 207 28 301 46 405 63 91 735 844 70 51028 165 266 400 84 575 653 63 743 866 905 99 52089 135 40 273 410 37 590 614 29 79 729 808 51 69 958 53007 22 206 79 305 23 66 486 572 664 818 41 67 54003 79 334

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł. podany będzie jutro

Rybołówstwo dalekomorskie

Największa trudność — brak fachowców

BRAK fachowych załóg na statkach wielokrotnie komentowany przez prasę stwarza bodajże największe trudności w rozbudowie rybołówstwa dalekomorskiego.

Praca na tym polu jest trudna, bo nie oparta na żadnym doświadczeniu i tradycji. Jedynym dopingiem jest dla niej ambicja.

Trawlery nasze mają co prawda 50 proc. załóg polskich ale kierownicze stanowiska są na nich obsadzone wyłącznie przez rybaków obcych, głównie Holendrów, gdyż nie ma Polaków o odpowiednich kwalifikacjach.

Sprawa załóg dla statków dalekomorskich w ogóle jest trudna. Nie tylko brak fachowców własnych ale i obcych, których nawet przed wojną było za mało. Obecnie ilość rybaków Polaków, zaprawionych w pływaniu dalekomorskim okazała się znikoma a na stopniach oficerskich prawie żadna.

KŁOPOTY Z ZAŁOGAMI OBCYMI

Załogi cudzoziemskie (Holendrzy), angażowane są na podstawie umów zbiorowych, zawieranych na każdy sezon przez polskie przedstawicielstwo połowów dalekomorskich ze Związkiem Zawodowym Rybaków Holenderskich. Wymagania tych ostatnich są coraz większe, gdyż rozbudowa ich własnej floty postępuje dość szybko a poza tym zdają sobie sprawę z tego że przyczyniają się do rozwoju naszego rybołówstwa dalekomorskiego, co godzi zasadniczo w interesy holenderskiego rybołówstwa śledziowego i zmniejsza możliwości eksportu śledzi solonych do Polski.

Holenderskie sfery rybackie zezwalają na angażowanie się członków swego Związku na nasze statki jednak często pod warunkiem, że pewna ilość śledzi solonych będzie uwzględniona w eksporcie do Polski w umowach handlowych polsko-halenderskich.

Fakt. że wykonanie tych umów w zakresie przywozu śledzi zostało powierzone „Dalmorowi" podkreśla współzależność problemu załóg i „niewygodnego importu śledzi", daje jednak temu przedsiębiorstwu kapitalny atut przy rokowaniach odnośnie uzyskiwania załóg na nasze statki z terenu Holandii.

Zasadniczo jednak dąży się do całkowitego zlikwidowania załóg cudzoziemskich przez zastąpienie ich załogami polskimi. W tym celu trwa intensywne szkolenie rybaków, które doprowadziło do podniesienia procentowego stosunku Polaków do cudzoziemców na statkach Dalmoru o 25 proc. w 1946 r. do 50 proc. na koniec r. 1947.

SZKOLENIE

Głównym ośrodkiem szkoleniowym jest Szkoła Rybaków Dalekomorskich przy Państwowym Centrum Wyszkolenia Morskiego (P. C. W. M.), która korzysta ze znacznych subwencji finansowych i materialnych Dalmoru. Kierownikiem naukowym Szkoły jest kpt. żeglugi wielkiej Z. Żebrowski, dyrektor techn.-nawigacyjny Dalmoru i rybak-marynarz, który przeszedł „terminatorstwo" w rybołówstwie dalekomorskim zaczynając pracę od czyszczenia ryb i zakładania sieci.

Absolwenci Szkoły, którzy w liczbie 30 ukończyli kursy teoretyczne jeszcze w roku ubiegłym, pływają na większości statków, nota bene dość znacznie podnosząc ich... koszty eksploatacyjne, wzamian zdobywając jednak cenne doświadczenie.

Korzystny stosunek załóg polskich do obcych (50 proc.) wynika przede wszystkim z faktu, że na małych trawlerach motorowych, które są właściwie dużymi kutrami, zamustrowane są prawie wyłącznie załogi polskie Na średnich, a zwłaszcza dużych trawlerach, stanowiących trzon flotylli, stosunek ten jest mniej korzystny, gdyż dochodzi do 35 proc.

Pomimo tych pomyślnych na ogół wyników w zakresie spolszczenia załóg należy podkreślić, że dalsze prace w tym kierunku pójdą daleko wolniej, będzie tu bowiem chodziło o personel bardziej fachowy — starszych rybaków, bosmanów. sterników, mechaników oraz szyprów, — których szkolenie wymaga znacznie dłuższego czasu Kurs szyprów, powstały ostatnio przy Szkole Morskiej jest obsadzony słabo i to pod względem ilościowym jak i jakościowym.

ADAM KRZEPKOWSKI

O właściwą realizację zadań w rolnictwie

W piątek 12 bm. rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady Rady Naukowej Puławskiego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego, Jest to piąte z kolei doroczne posiedzenie, na którym delegaci i kierownicy wydziałów składają sprawozdania z przeprowadzonych prac naukowych i badawczych.

„Na wstępie obrad przemówienie wygłosił min. Dąb-Kocioł, w którym stwierdził m. in., że jakkolwiek już przed wojną prowadzono prace badawcze i doświadczalne w zakresie rolnictwa nie spełniały one jednak właściwych zadań. Placówki naukowe porozdzielane były między wyższe uczelnie, a wielką własność i istniały w oderwaniu od chłopskiej praktyki rolniczej. To rozbicie i izolacja zarazem od najbardziej żywotnych zagadnień podniesienia kultury rolnej — przede wszystkim wśród szerokich warstw małej i średniej własności ziemskiej — spowodowało, że prace badawcze i doświadczalne poszczególnych placówek naukowych nie mogły być obrócone na pożytek wsi. Przejawiało się to niejednokrotnie w rozmaitych publikacjach naukowych tych placówek, których forma była często niewyraźna i mało przejrzysta, lub które gromadziły fakty czy dane cyfrowe nie podając np. w jakich warunkach przebiegały badane zjawiska. Poza tym mało korzystaliśmy ze zdobyczy nauki innych państw, a szczególnie Zw. Radzieckiego.

Dzisiaj sytuacja uległa radykalnej zmianie. Znikła wielka własność ziemska, zyskaliśmy nowe tereny na zachodzie. Planowa gospodarka, konkretne zadania i cele ustalają racjonalną hierarchię najbardziej pilnych potrzeb. Wielka rola przypada tu badaniom naukowym i doświadczalnictwu, które stosując jaknajdalej posuniętą oszczędność w materiale ludzkim i technicznym odpowiadać będą potrzebom praktycznym. Placówki te muszą być zyskowne nie w sensie rentowności, a osiągnięć. Praca ich będzie otoczona opieką Państwa i udostępniona masom rolniczym. Założenia te jak również — celem uniknięcia błędów przedwojennych — konieczność koordynowania nauki i doświadczalnictwa z polityką rządu wymagały stworzenia jednego ośrodka dyspozycyjnego. Jest nim obecnie Rada Naukowa Rolnictwa w Departamencie Oświaty Rolniczej Min. Roln. i RR. Działalność Rady powiązana jest zasadami gospodarki planowej z Centralnym Urzędem Planowania i uwzględnia w wysokim stopniu praktykę rolniczą. Stworzono już ramy organizacyjne dla planowej gospodarki w rolnictwie. Rada Naukowa mająca w swym składzie zarówno przedstawicieli świata nauki, jak i praktyków rolników, wypracuje z czasem nowe ramy organizacyjne i statutowe dla Puławskiego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego. Instytut ten posiada już 6 rejonowych oddziałów w miastach uniwersyteckich. W miarę uzyskiwania kredytów budżetowych prowadzona będzie dalsza rozbudowa Instytutu i jego oddziałów, które celem rzetelnego wykonania swych zadań winny utrzymywać żywy kontakt z wsią". (wd)

NOTATY ZE STAREJ DATY

JUBILEUSZ WODOCIĄGÓW WARSZAWSKICH

W ROKU BIEŻĄCYM wodociągi warszawskie powinny obchodzić jubileusz — 350 lat od zaprowadzenia pierwszych przewodów wodociągowych, a więc na długo przed tym, kiedy wodociągi warszawskie wedle nowocześniejszych wzorów założył inżynier angielski Lindley.

Pierwsze wodociągi w Warszawie powstały w roku 1598. Czerpano do nich wodę ze źródeł znajdujących się na terenie dawnego cmentarza ewangelickiego przy ul. Karmelickiej. Wodę z tych źródeł ujęto wówczas w drążone pnie sosnowe, spajane żelaznymi obręczami i zadołowane w ziemi. Szły one ulicą Długą, zwaną wówczas Szeroką, albo Błońską do Podwala i stamtąd skierowane były na Stare Miasto.

W ślad za tą inowacją, którą Stara Warszawa zawdzięczała ówczesnej swej radzie miejskiej, król Zygmunt III postanowił własnym sumptem doprowadzić przewód wodociągowy bezpośrednio do Zamku i w tym celu podjęto budowę wodociągu rurowego na plac Zamkowy przez ulice Miodową i Senatorską, dołączając go na rogu ulicy Długiej do wodociągu staromiejskiego. Roboty, podjęte w dniu 20 lutego 1606 roku, zakończone zostały w dniu 19 stycznia 1607 roku. Koszt ich wyniósł — wedle rachunków dworskich złotych srebrnych 90 i groszy srebrnych 8 i pół.

Wodociąg ten przetrwał do roku 1704, w którym wojska szwedzkie przecięły dopływ wody z ulicy Karmelickiej do Zamku. Od tego czasu zaniedbano naprawy wodociągu i wodę dla Zamku, jak i dla Starego Miasta czerpać zaczęto ze studzień i ze źródełka przy ul. Źródlanej.

Na ślady dawnego wodociągu natrafiono w r. 1853 przy robotach koło naprawy kolumny Zygmunta. Reszty rur sosnowych znajdowały się na głębokości 6 stóp. Szły one z ulicy Senatorskiej ukośnie ku Zamkowi. Ponieważ wówczas rozkopano tylko niewielką przestrzeń wokoło kolumny Zygmunta, aby wzmocnić jej fundamenty odpowiednią podmurówką, nie interesując się tym, co kryje w ziemi reszta Placu Zamkowego, reszta zabytkowych przewodów wodociągowych czeka zapewne na nowych odkrywców. Dokopiemy się ich dziś może przy regulacji Placu Zamkowego w związku z rozbiórką pancerowskiego wiaduktu i nowym rozplanowaniem tej części historycznej Warszawy.

Jednym ze śladów po dawnych wodociągach staromiejskich był dom na ulicy Długiej, zwany jeszcze na początku XIX wieku kamienicą „na rurach", które właśnie przechodziły pod jego fundamentami.

Przy dokonywanej obecnie przebudowie tej arterii ulicznej warto zainteresować się, co kryją jej wnętrza.

KAZ. POL.

Budujemy jedwabniki

Związek Samopomocy Chłopskiej projektuje z wiosną wysiew 50 kg. nasion morwy, z czego otrzyma się około 10.000.000 sadzonek. Jednocześnie przewiduje się założenie trzech ośrodków hodowli w powiecie Milicz, Lubin oraz Wrocław.

Producenci będą zaopatrzeni w 5 kg. jajeczek. Przewidywana z tego ilość przędów wyniesie 12.000 garncy wartości 10.800.000 złotych.

Hodowla jedwabników jest zajęciem rentownym i nie wymagającym zbytniego nakładu pracy. Dziedzinę jedwabnictwa należałoby popularyzować wśród chłopów i osadników rolnych, którzy mogą z niej mieć dodatkowe źródło dochodu.

Spółdzielnie mleczarskie na Dolnym Śląsku zwiększają produkcję

W roku ub. uruchomiono na Dolnym Śląsku 11 nowych spółdzielni mleczarskich. W chwili obecnej pracuje już w pełni 49 mleczarń spółdzielczych, zrzeszających ponad 2.500 członków.

Planowane na rok bież. dostawy mleka wyniosą ok. 22 i pół miliona litrów. tj. o 160 proc. więcej niż w roku ub.

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej
(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Poznań 12 III	Lublin 1) III	Katowice 12.III	Gdańsk 10.III
Pszenica	3 600	3.600	3.600	3.600
Żyto	2.400	2.400	2.400	2.400
Jęczmień pastewny	–	–	–	–
Jęczmień przemiałowy	2 400	2.400	2.400	2.300
Jęczmień browarniany	–	–	–	–
Owies	2.400	2.400	2.400	2.300
Mieszanka pastewna	–	–	–	–
Gryka	4 000 4.200	4.000	–	–
Proso grube	3.600-3.80	3.800-4.000	–	–
Kukurydza	–	–	–	–
Mąka pszenna 80%	–	–	–	–
Mąka pszenna 70%	6.150	6.500	6.100	6.200-6,500
Mąka żytnia 90%	–	–	–	–
Mąka żytnia 80%	3.150	3.650	3.600	3,500-3,700
Mąka ziemniaczana	8 500-8 8 0	–	8.500-8.900	–
Otręby pszenne 80%	2 200-2 3	2,300-2.500	2.100-2.300	2,250-2.400
Otręby żytnie 90%	1 700-1.800	1 600	1.700-1.80	1 900-2.000
Otręby jęczmienne	1.700-1.800	1.600	–	1.900-2.000
Otręby owsiane	–	–	–	–
Płatki owsiane	–	–	–	–
Otręby kukurydziane	–	–	–	–
Kasza jęczmienna 65%	4.200	4.400	4.400-4.600	–
Kasza jaglana	–	6.800-7.000	–	6.600-6.800
Kasza gryczana	–	12. 00-12 500	–	–
Pęczak	–	4.000	–	–
Groch polny	5.200-5.600	5 200-5.500	–	6.500 6.700
Groch Viktoria	6.300 6.700	6 600-6.700	6.600-7.000	–
Groch „Folger"	–	–	–	–
Groch pastewny	–	–	–	–
Fasola biała jad.	5 600-6.000	6,100-6,500	5.800-6.200	6.200-6 500
Fasola kolorowa	5.000-5.500	5.300-5.600	4.700-5.000	5,900-6,200
Fasola mieszana	–	–	–	–
Bobik	–	–	–	–
Wyka	4.900-5.200	5.400-5.800	5 200-5.700	–
Peluszka	4,900-5.200	5.400-5.800	5,200-5.700	–
Łubin żółty	–	3.900-4,200	–	4.400-4 600
Łubin słodki	–	–	–	–
Łubin gorzki	3,500-3.800	–	–	–
Łubin niebieski	–	3,700-4,000	–	3.750-4,000
Łubin odgoryczony	4,000-4,300	–	4.200-4.600	–
Seradela	4.800-5.200	5,500-6,000	5,200,5,700	–
Rzepak ozimy	8.500-9.500	–	9 000-9.500	–
Rzepak jary	7.500-8.500	9.000-9.300	8,000-8,500	9,000-9,500
Rzepak przemysłowy	–	–	–	–
Rzepik letni	7.500-8 500	–	–	–
Siemię lniane	16 800-17 300	–	16,000-16,500	15.500-16.000
Siemię konopne	8.700-9.200	8.000-8.500	–	–
Lnianka	8.700-9.300	–	–	–
Mak niebieski do siewu	–	18.000-20.000	–	–
Gorczyca	9.000-9,500	9.000-9.500	9.000-10.000	–
Inkarnatka	–	–	–	9.000-9 500
Konicz. czerw. czyszcz.	50.000-54.000	–	42.000-48 000	55.000-57.000
Konicz. biała czyszcz.	–	–	–	–
Koniczyna czerw. sur.	40.000-45.000	40.000-45,000	–	–
Koniczyna biała sur.	30 000-34.000	–	–	–
Koniczyna szwedzka	–	–	–	–
Nasiona buracz. past.	–	35 000-45.000	35 000-45 000	–
Nasiona buracz. ćwikł.	–	–	–	–
Kminek	–	–	–	–
Rzepa ścierniskowa	–	–	–	–
Tymotka	–	–	–	–
Nasiona ceb. żytawsk.	–	–	–	–
Nasiona brukwi	–	–	–	–
Nasiona pomidorów	–	–	–	–
Esparseta niełuszcz.	–	–	–	–
Makuch kokosowy	–	–	–	–
Makuch lniany	4,200-4,300	3.700-3.900	4 500-4.600	–
Makuch rzepakowy	2.600-2.700	2.500-2 600	2 800-3.000	–
Śrut kokosowy	–	–	–	–
Śrut lniany	3.600-3.80	2.900-3 100	–	–
Śrut rzepakowy	2.500-2 600	2,200-2.400	–	–
Śrut sojowy	–	–	–	–
Olej lniany	–	–	–	–
Olej rzepakowy raf.	–	–	–	51.000
Pokost lniany	–	–	–	–
Chmiel (50 kg) I gat.	–	–	–	–
Słoma żytnia luzem	–	–	–	–
Słoma pras. żytnia	675-725	850-950	600-700	–
Siano zw. luzem	–	–	–	–
Siano zw. prasowane	825-925	1.050-1.150	900 1.150	–
Siano pras. n/noteckie	–	–	–	–
Ziemniaki jadalne	–	–	–	–
Ziemniaki przemysłowe	–	–	–	–
Marchew jadalna	–	–	–	–
Kapusta	–	–	–	–
Kapusta kiszona	–	1.500-1.700	–	–
Buraki	–	–	–	–
Pietruszka	–	–	–	–
Jabłka jadalne	–	–	–	–
Jabłka przem.	–	–	–	–
Jabłka zimowe I gat.	–	7.000-10.000	–	–
Cebula	–	–	–	–
Tendencja:	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	–	–	–	–

Ryby tanieją

Od dziś Centrala Rybna obniżyła cenę na szczupaka i sandacza. Sandacz w hurcie staniał z 230 zł na 200, w detalu zaś z 300 na 240 zł. Cena szczupaka w hurcie została obniżona z 200 zł na 150. a w detalu z 240 na 180 zł za kg. Przed kilku dniami staniał dorsz w hurcie z 46 zł na 35 zł kg. w detalu zaś z 55 na 42 zł za kg. Staniały również śledzie solone. 110 kg beczka śledzi solonych kosztowała 30 tys. zł. obecnie kosztuje 24 tys. zł.

Co miesiąc zjada stolica 20 tys. kg szczupaka. 25 tys. kg karpia. 8 tys. kg sandacza i nieprawdopodobne wprost ilości śledzi. Obecnie w wielkim poście na sam rynek prywatny wędruje codziennie 20 beczek śledzi.

Przemysł maszyn i narzędzi rolniczych przeprowadza oszczędności

Bydgoskie Zjednoczenie Przemysłu Narzędzi Rolniczych przeprowadziło szereg poważnych oszczędności.

Globalna ich suma wyniosła w r. ub. 12.766 tys. zł. Zjednoczenie skomasowało dwa zakłady w Inowrocławiu, co znacznie zmniejszyło koszty administracyjne. Dwie fabryki w Poznaniu i Reszlu, jako nie nadające się do produkcji seryjnej, przekazane zostały przemysłowi miejscowemu.

W wyniku racjonalizacji produkcji wzrosła znacznie wydajność pracy. Podczas gdy w styczniu ub. roku wydajność na 1 rob./godz. wynosiła 2.04, w grudniu 1947 r osiągnęła 3,3 Wartość produkcji w tym samym okresie wzrosła z 832 tys. zł. do 1.295 tys. zł. (y)

Budujemy biały dom...

Za dwa lata będziemy tu drukować

Plucha... deszcz bił po twarzach. Marcowa pogoda nie sprzyjała inspekcji w terenie. Nie sprzyjała również w tym dniu 140 robotnikom, którzy już od miesiąca burzą szczerniałe szkielety spalonych kamienic przy dawnym Placu Kazimierza w Warszawie.

— Tu stanie zespół gmachów przyszłego „Domu Słowa Polskiego"

A więc będziemy budować — powiedział Minister Minc, który na zaproszenie Zarządu Głównego „Czytelnika" odwiedził pracownię projektów oraz teren pod budowę „Domu Słowa Polskiego".

I od dziś za dwa lata będziemy tu napewno już drukować — stwierdził z naciskiem Prezes „Czytelnika" Jerzy Borejsza, mimo, że rok temu jeszcze dla wielu wydawało się to fantazją.

„... Budujemy biały dom... stupiętrowy biały dom" z którego na 5-ciu, 12-stu kolumnowych dziennikach, wielu mutacjach, szeregu tygodnikach, miesięcznikach, biuletynach, broszurach i książkach płynąć będzie słowo drukowane na całą Polskę i na cały świat.

Na tym placu miesiąc temu jeszcze było targowisko. Wokół placu przed wojną stały 72 budynki mieszkalne, z tego 34 kamienice w czasie Powstania Warszawskiego zamieniło się w 200 tys. m^3 gruzu, który jest nielada przeszkodą dla budujących.

Robotnicy, inżynierowie i twórcy budowy „Domu Słowa Polskiego" podjęli się przenieść góry zwalonych cegieł i betonu w inne miejsce — na zsypiska. 140 furmanek i 6 samochodów ciężarowych „Czytelnika" jest w ciągłym ruchu i wywiozły już 20 tys. m^3 gruzu.

Pracują czarne buldozery, ogromne stalowe paszcze „kopaczek" nabierają gruz i rozchylając stalowe szczęki wypluwają go na oczekujące wozy.

Cicho suną taśmy transporterów, naładowane kamieniem, betonem i cegłą, do wielkich bębnów kruszarek. Młyny te miażdżą gruz, a ceglany ryż, którego 10 tys. m^3 zużytych zostanie przy produkcji pustaków potrzebnych do budowy „Domu", sypie się czerwoną strugą do koszów.

Pękają twarde mury pod dłutem robotników. 90 tys. m^3 muru trzeba rozebrać jeszcze tego roku. 8 mil. cegieł potrzeba będzie do budowy (milion już uzyskano).

Warczą młoty pneumatyczne... z wściekłością wgryzają się w twarde cielsko żelbetonu starej hali targowej na Placu Kazimierza. Na jej miejscu stanie nowa hala, drukarnia — kolos o powierzchni 160 m na 120 m.

Tuż obok stoją jeszcze domy mieszkalne, w których 2.300 osób czeka na przekwaterowanie.

Akcja przekwaterunkowa odbywa się przy współudziale Miejskiego Urzędu Kwaterunkowego. Mieszkańcy tych domów otrzymują lokale zastępcze względnie odszkodowanie pieniężne. W tym miejscu zostanie zbudowany garaż — park samochodowy i siedziba Auto-Transportu „Czytelnika". Nie będą chuchać w zmarznięte dłonie szoferzy — w planie jest dla nich poczekalnia.

Na terenie budowy „Domu" o powierzchni 10 ha znajdowało się 50 sklepów i 50 warsztatów przemysłowych, które są stopniowo przenoszone. Zniknęły już brudne budy jarmaczne z targowiska i przeniesione zostały na inne miejsce do wzorowych kramów targowych, wyposażonych we wszystkie urządzenia sanitarne i instalacyjne.

Rozbrukowane zostaną stare ulice (4 ha jezdni) i przesunięty będzie gazociąg (500 m).

Ogrom tych robót wykonany zostanie jeszcze tego roku.

Pochyleni nad planami w biurze projektów inżynierowie i dyrektorzy widzą już nowy dom. Dyrekcja zaś „Domu Słowa Polskiego" przystępuje do realizacji urządzeń wewnętrznych. Przeprowadzono szereg studiów nad najwłaściwszym wykorzystaniem najnowszych zdobyczy przemysłu poligraficznego.

Jednym z najważniejszych zagadnień rozpracowywanych obecnie przez Dyrekcję jest szkolenie kadr pracowniczych w porozumieniu ze Związkiem Zawodowym Drukarzy. Wszystkie prace przygotowawcze są już na ukończeniu. Zaczynamy budować...

„Czytelnik" dokona wielkiego dzieła, gdyż nie tylko wybuduje najnowocześniejszą i największą fabrykę poligraficzną w Europie a zarazem kuźnię kultury, ale realizując plany urbanistyczne Stolicy przebuduje jedną z najwadliwiej przed wojną zabudowanych dzielnic Warszawy.

STEFAN BUCZEK

Zdrojowisko w domu

Kroniki, pochodzące z czasów najdawniejszych, wspominają dość często o zdrojowiskach; wtedy już bowiem ludzie chorzy korzystali z naturalnych środków leczniczych i doceniali dobroczynny wpływ ich na organizm. W owych czasach wody źródeł leczniczych miały zastosowanie jedynie w kąpielach.

Co prawda ówcześni uczeni nie mogli zrozumieć ani też wytłómaczyć właściwości leczniczych tych wód, a dopatrywali się w nich raczej jakichś cudów — „ducha zdrojowego". Trzeba było wielu setek lat, całego szeregu doświadczeń przeprowadzanych przez wybitnych uczonych — by zrozumieć mechanizm i istotę działania mineralnych wód leczniczych. Używanie ich do picia datuje się zaledwie od połowy wieku XIX. Zainteresowanie wodami leczniczymi wzrosło znacznie z chwilą stwierdzenia, iż zawierają one te same co ustrój ludzki składniki chemiczne, t. j. Ca, Na, K, Fe CO_2 i inne.

W dobie obecnej sprawa wartości leczniczej kuracji pitnej jest ogólnie znana; dzięki wielu doświadczeniom udało się nie tylko poznać dokładnie mechanizm działania wód leczniczych oraz ich skład chemiczny, ale i ustalić ich wskazania, t. zn. jakie wody przy jakich chorobach winny być stosowane i w jakich ilościach.

Poza tym okazało się, iż niektóre mineralne wody lecznicze mogą być pite nie tylko w stanie świeżym, u źródła, ale i butelkowane— w domu.

Fakt ten posiada szczególnie ważne znaczenie. Nie wszyscy bowiem cierpiący mają możność wyjazdu do uzdrowisk, lub też przebywania w nich przez czas dłuższy.

System leczenia w domu, dający według opinii wybitnych uczonych, tak krajowych jak i zagranicznych, doskonałe rezultaty — winien znaleźć szerokie zastosowanie w Polsce. Zdrojowiska bowiem nasze, których ilość wzrosła znacznie z chwilą odzyskania Ziem Zachodnich, posiadają wiele źródeł wód mineralnych o uznanych powszechnie właściwościach leczniczych

A więc leczmy się w domu.

Należy jednak pamiętać o tym, iż używanie wód mineralnych oraz innych naturalnych środków leczniczych, a zwłaszcza dozowanie ich winno być zgodne z zaleceniem lekarza.

K. W.

Czy wyścigi obejdą się bez kantów?

19 dni wyścigowych w Warszawie

Optymiści twierdzą, że w tym roku oczyści się atmosfera wyścigów konnych i nie powtórzą się „kanty" dżokejskie, których świadkami byli bywalcy toru w r. 1947. W Komisji Technicznej bowiem, która bada czystość wyścigów, nastąpią znaczne zmiany.

Dla wygody publiczności w sezonie wiosennym, który rozpoczyna się na Służewcu w dniu 2 maja, zainstalowane zostaną specjalne megafony. Przez zwiększenie ilości autobusów usprawniona będzie również komunikacja. Ceny wejściowe biletów i stawka totalizatora pozostaje na poziomie zeszłorocznym.

Sezon wiosenny zakończy się 11 lipca. Derby dotowane sumą 500 tys. zł rozegrane zostaną 21 czerwca, nagroda Prezydenta zaś (400 tys. zł) tydzień przedtem. W okresie od 20 lipca do 6 sierpnia odbędzie się 6-dniowy meting wyścigowy w Sopocie. Trzy nagrody imienne przyniosą właścicielom zwycięskich koni po 100 tys. zł.

W Warszawie program przewiduje 19 dni wyścigowych. Na starcie zobaczymy 250 koni, z tego starszych 110, 50 trzylatków i 55 dwulatków. Znakomicie przezimowały i sięgać będą po tryumfy w gonitwach klasycznych „Turysta", „Quatry", „Izan", Guaraco" i „Arrarat". Z koni młodszych zaś rokują najlepsze nadzieje „Miss Victory", „Equador", „Ruch", „Espoir" i „Senator".

23 dwulatki angielskie sprowadzone w ub. r. dobrze przezimowały, dzięki łagodnej zimie. Rozpoczną one występy w sezonie jesiennym, przeważnie w barwach prywatnych właścicieli.

Nagrody pieniężne

za dobre rezultaty współzawodnictwa

Ministerstwo Komunikacji przyznało nagrodę pieniężną w wysokości 70.000 zł. dla maszynistów parowozowych Kubiaka Antoniego i Pawelczyka Czesława oraz ich pomocników Zająca Franciszka i Próchniewskiego Jana z parowozowni Zielona Góra DOKP Poznań za to, że wymienieni w ramach współzawodnictwa pracy zobowiązali się wykonać 10.000 km przebiegu na przydzielonym im parowozie bez odstawiania go do naprawy bieżącej i nie tylko dotrzymali podjętego zobowiązania ,ale do dnia 3. II. br. wykonali na tym parowozie przebieg 11.207 km., znacznie przekraczając przyjętą normę.

Kobiety przodują

w Chodakowie

Zakłady Sztucznego Jedwabiu w Chodakowie od szeregu miesięcy systematycznie przekraczają plan produkcji, dostarczając dodatkowe setki tysięcy metrów tkaniny. Przyczyną tych sukcesów jest wzrastające z każdym dniem współzawodnictwo pracy, ogarniające coraz większe zespoły pracownicze fabryki.

Pierwsze miejsce we współzawodnictwie zajęły ostatnio Janina Kunicka, która wykonała 188 proc. normy, Chodak Halina (171 proc. normy) i Zofia Walkiewicz — (154 proc. normy).

Z ekranu

„Trzech panów Ludwików"

Film produkcji francuskiej

Dowcipny jest pomysł przedstawienia trzech ludzi, urodzonych tego samego dnia i noszących jednakowe imię. Na przykładzie tych trzech Ludwików chce reżyser (i w jednej osobie autor scenariusza) pokazać, jak często w życiu zło zazębia się o dobro. Pokazany na wstępie w migawkowej scene obraz „Muzeum człowieka" w Paryżu ma służyć pewnym asocjacjom myślowym z istotnym sensem tego filmu.

W pierwszej części film pokazuje trzech chłopczyków, wyrastających w różnych środowiskach i w różnych warunkach. W życiu tych trzech Ludwików — jako już dorosłych mężczyzn — ma odegrać ważną rolę młoda dziewczyna, Anna Vermeullen, córka górnika z Pas de Calais, która po tragicznej śmierci swego ojca przybyła do Paryża.

Anna dziwnym zbiegiem okoliczności spotyka kolejno owych Ludwików i kolejno staje się ich kochanką. Po gorzkim doświadczeniu w roli kochanki bogatego przemysłowca Ludwika Le Chartier wraca do inżyniera Ludwika Seguin, który okazał jej najwięcej serca.

Film wywołuje duże zastrzeżenia przez zbyt uproszczony sposób prowadzenia tej młodej dziewczyny „z rąk do rąk" kolejnych Ludwików, którzy licytują się nawzajem w tej grze „miłosnej". Aprobując bez komentarzy i bezkrytycznie postępowanie Anny, film ten przez „wychowawcze" oddziaływanie może być filmem bardzo szkodliwym.

Pod względem kompozycyjnym interesująco przedstawia się pierwsza część filmu, utrzymująca uwagę widza w napięciu. W drugiej części film staje się nudny i płaski. Wielu sytuacjom brak logicznego uzasadnienia. Rozwleczona intryga traci dynamikę, typowo filmową ekspresję zastępują przydługie napisy objaśniające.

Odette Joyeux w czołowej roli ma dużo wdzięku, prostoty i szczerości. Wykonawcy ról Ludwików z zapałem godnym lepszej sprawy zabiegają o względy Anny. Nad całością ciąży fatalnie zbyt sztuczne komplikowanie sytuacji, bardzo mało prawdopodobnych w życiu. Jest rzeczą pewną, że ten film nie mógłby wnieść nic konkretnego do materiałów gromadzonych w pokazanym obiecująco na wstępe „Muzeum człowieka".

Z.K.-M.

Wielka afera spekulacyjna żarówkami

W Bytomiu Komisja Specjalna wykryła wielką aferę spekulacyjną żarówkami.

Oskarżeni o nielegalne rozprowadzenie na wolnym rynku 10 tys. żarówek — Szefczyk i Szubko, jak również dziesięciu kupców, którzy nabyli towar ze spekulacji, zostali aresztowani i odpowiedzą przed Sądem Doraźnym.

Proces gestapowca kaliskiego

Przed Sądem Okręgowym w Kaliszu rozpoczął się proces przeciwko b. zastępcy szefa Gestapo Henrykowi Nolke, który w czerwcu 1941 r. wziął czynny udział w egzekucji 22 Polaków ze wsi Lisa i osobiście dobijał skazańców. W sierpniu 1941 r. przygotował i kierował osobiście zbiorową egzekucją w Kościelnej Wsi.

Tkacze uwaga!

Tkacze są proszeni o dokonanie rejestracji w Cechu Tkaczy m. st. Warszawy. — Sekretariat mieści się w Warszawie ulica Mokotowska Nr. 45 m. 11, godz. urzędowania od 10—14-ej.

III prelekcja Koczalskiego

Polowanie na analogie

Prelekcja w dniu 7 b. m. dotyczyła wpływów muzyki Chopina na twórczość kompozytorów epoki romantyzmu i współczesnych.

Czterech było — zdaniem Prelegenta — poza Chopinem kompozytorów, którzy byli rewolucjonistami w muzyce: Bach, Mozart, Beethoven i Wagner. Pięciu tych rewolucjonistów wywarło wielki wpływ na całą twórczość muzyczną świata.

W tym miejscu ośmielam się zauważyć, że primo: sądzę, iż na Wagnerze nie kończy się chyba rewolucyjność w muzyce, a secundo: budzi we mnie pewne wątpliwości personalny skład wymienionej piątki. Widzę w niej n. p. Bacha, w którego rewolucyjność trudno mi uwierzyć, nie widzę natomiast choćby Glucka, który był podżegaczem samego Wagnera. Osobiście ująłbym kwestię tę inaczej. Wychodząc bowiem z założenia, że każdy z tych rewolucjonistów był geniuszem, lecz niekażdy z geniuszy był rewolucjonistą, stawiałbym zagadnienie wpływów muzycznych nie pod kątem rewolucyjności, lecz wyłącznie genialności twórców z tym oczywiście, że pięciu wielkich musiałoby przyjąć do swego grona jeszcze szereg innych których wpływy były równie silne, gdyż byli niewątpliwie geniuszami. Wielkiej muzyki nie stworzyło przecież tylko pięciu kompozytorów.

Oparcie wpływów Chopina na sześciu znamiennych cechach jego muzyki: melodyka, harmonizacja, forma (samodzielność dramatycznego scherza, impromptu, fantazja, migawkowość preludii, które nie są żadnymi wstępami, walce, tworzące tylko „atmosferę"), nacjonalizm, wyłączna fortepianowość całej twórczości, i techniczny system gry — są bardzo trafnymi i ciekawymi spostrzeżeniami Prelegenta, którego pełnych wysokiej wiedzy, kultury, doświadczenia i dowcipu wypowiedzi słuchamy zawsze z niesłabnącym zainteresowaniem i najwyższą satysfakcją.

Mistrz Koczalski bawiąc się, jak sam się wyraził, w „myśliwego", ilustrował na fortepianie rezultaty wpływów, zapożyczania czy podobieństwa, czy wreszcie plagiaty, nie mówiąc już o tak subtelnych pojęciach, jak podobieństwa „atmosfery" kompozycyjnej.

„Polowanie" to, niezwykle ciekawe, pouczające i zabawne zarazem, było raczej przemiłym spacerem po muzycznej kniei, gdyż upolowane trofea mogły nasunąć tylko wątpliwości i wywołać dyskusję, oczywiście, że bez „kłótni o dzika", jak to było w „Strasznym Dworze".

Prelegent mając n. p. na myśli waltorniowe solo z „Piątej" Czajkowskiego, upolował je w Adagio „Dziewiątej" Beethovena. Myśliwi lubią się chwalić. Ja na własną rękę upolowałem już to samo w „Crucifixus" Faura i w arioso Cania „Śmiej się, pajacu"! Mistrz upolował temat środkowej części II scherza op. 31 w modlitwie „Cavallerii", a ja w arii Micaëli w „Carmen". Mistrz słyszy mazurka w rytmicznym temacie po okrzyku Cavaradossiego „Victoria, victoria!" i Andante spianato w modlitwie Toski, ja zaś słyszę mazurka w odezwaniu się Halki w IV akcie „Oj wesoło, oj wesoło". Słyszę nawet Balladę Senty w początku fortepianowego koncertu Schumanna. Nie dość na tym. Upolowałem początek „Piątej". Beethovena, słynne G-G-G-Es, w waltorniowym wstępie do koncertu B-moll Czajkowskiego, w pierwszym takcie „Cyganerii" i początku III części koncertu skrzypcowego Karłowicza. Podpatrzyłem, że faustowskie „Salve Dimura" tkwi w koncercie Beethovena, na którego to twórcę nawet Brahms niemiłosiernie ze zuje, w czym przewyższa go znacznie Różycki w stosunku do „Czwartej" Czajkowskiego. Iwaszkiewicz pisząc swoje „Lato w Nohant" upolował w Adagio sonaty H-moll odwrócenie preludium C-dur Bacha, Mistrz zaś wykrył w I temacie tejże sonaty wpływ Belliniego. W tajemnicy powiem, że w „Pajacach" ukrywa się jeszcze dotąd 7 taktów pod rząd, nuta w nutę z Mendelsshona!!

Przerwijmy polowanie. Skończmy gawędę myśliwską. Przypuszczam, że nigdy, niestety, nie będziemy wiedzieć napewno, czy upolowaliśmy dzika, czy też właściwie tylko coś podobnego do niego. Jak również nie dojdziemy, czy się to „coś" chytrze podszyło pod dzika, czy też nieświadomie podchwyciło jego cechy.

Zwężmy analogie, pogłębmy miłość do Piękna. Teleskop zmniejsza świat — pisał Chesterton — mikroskop go powiększa. W myśl tej zasady zasłuchaliśmy się w piękno „Miłosnej śmierci Isoldy", słysząc w niej tylko muzykę Wagnera, nie myśląc wcale o walcu Chopina.

Co do wpływu Belliniego na Chopina, pozwalam sobie zwrócić uwagę zainteresowanych na ciekawą pracę Bronarskiego „Chopin et l'Italie" (Lausanne, La Concorde 1947), gdzie sprawa ta została cośkolwiek inaczej ujęta. Na zakończenie — opowiem krótką bajeczkę.

Onego czasu żył wielki poeta, który napisał wierszyk:

„Szlachetne zdrowie,
Nikt się nie dowie
Jako smakujesz,
Aż się zepsujesz."

W wiele, wiele lat później żył inny wielki poeta, który też sobie napisał wierszyk:

„...Ty jesteś jak zdrowie:
Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie,
Kto cię stracił..."

Od tej pory dobrzy ludzie zamiast cenić swe zdrowie, zaczęli analizować i badać podobieństwo tych wierszy i zawartej w nich myśli. Za karę zdrowie im się zupełnie zepsuło, a i tak niczego się nie dowiedzieli. Tylko obaj poeci, jak byli wielkimi, tak wielkimi na zawsze i mimo wszystko pozostali.

M. Borzęcki

Węgiel naprzód!

O węglu trudno pisać bez patosu, tak jak trudno jest mówić bez entuzjazmu o pracy górnika.

Pamiętam, w latach ząbkującej młodości, pewien wiejski kowal uczył mnie kochać węgiel. Na zapadłej wsi wołyńskiej kuźnia była jedynym miejscem, gdzie można było zobaczyć prawdziwy węgiel kamienny. Ciekawych — co niemiara, zwłaszcza wśród wszędobylskiej i wścibskiej dzieciarni wiejskiej. Kowal w przystępie dobrego humoru wysmarował mi twarz miałem węglowym.

— Nie płacz, chłopcze — pocieszał. — Węgiel nie brudzi. Węgiel tylko smoli. Popatrz, jakie cuda kryją się w tych czarnych kostkach. Zaczerpnął z wiaderka dobrą przygarść węgla i podsunął mi pod oczy.

— No, co? A teraz — i wybierał najokazalszy kawałek.

Delikatna, połyskliwa harmonia barw. Tak jakby sporą kroplę oliwy wpuścić do kałuży deszczowej wody.

— Mocny jest. Rozżarzyć go, a ugnie najtęższe żelazo lub stal. Węgiel: piękny, dobry i pożyteczny, a cenniejszy niż złoto...

WĘGLOWE RADIOSTACJE

Wołyński kowal pewnie już dawno umarł, ale jego proste słowa utrwaliły się w młodym umyśle mocniej, niż encyklopedyczne formułki z geografii gospodarczej.

Patrząc na masowy przeładunek w basenach portowych Trojanu (Wisłoujście), podziwiam czarną ławinę węgla i potęgę techniczną naszych czasów. Umorusani, jak wiejski kowal, robotnicy portowi i kolejarze uwijają się wśród wagonów, lasu dźwigów i plątaniny lin...

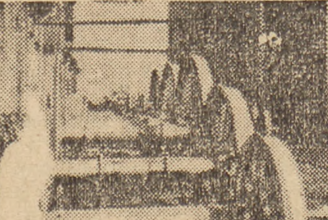
— Nie są brudni — tłumaczę mojej eleganckiej towarzyszce. — Są tylko usmoleni... Stado mew opada z piskiem na wodę. Podpływają tuż pod statki. Marynarze pykają fajki i w przerwach krzyczą coś gardłowym głosem. „Allen", „Lilly", „Norge"... Bandery dalekich mórz, lądów i państw zleciały do polskiego portu, jak olbrzymie kolorowe mewy. I jakżeż tu pisać bez patosu...?

Pamiętam, nie tak dawno, w Trojanie straszyły jedynie wraki statków i trupy Niemców, rozciągnięte na kamiennym molo, obok wojskowych samochodów, których nie zdążono załadować na pokład. Nie było wtedy ani dźwigów, ani taśmowców, ani tych cudownych i sprawnych urządzeń technicznych działających posłusznie na rozkaz człowieka. Dziś szczycimy się ośmioma dźwigami chwytakowymi i trzema taśmowcami. Sześć dalszych dźwigów — w budowie. Stoją już żelbetonowe fundamenty, na których wkrótce wzniesione będą nowe konstrukcje dźwigów-masztów radiostacji, głoszących sławę polskich kopalni i polskiego transportu.

WYŚCIG ZAJĄCA Z ŚLIMAKIEM

Chwytaczki dźwigów przypominają dwie nadludzkie dłonie złożone mocno u przegubów. Ramię dźwigu zakreśla szeroki łuk. „Dłonie" są rozwarte, pochylają się coraz niżej i... zapadają w węglarkę. Szczęk żelaza, trzask węgla. Dłonie zamknięte jak do modlitwy wznoszą się w górę i śmiałym łukiem zapadają na przycumowany do molo węglowy statek. Chrzęst wielotonowego ładunku, czarny obłok węglowego miału i znowu rozwarte chwytki kołysząc się chwilę, jakby dla utrzymania równowagi, odbywają swą pracowitą podróż: statek — wagon — statek.

Od zgrania trzech elementów: wagon — dźwig — statek zależy sprawność wyładunku, a co za tym idzie — siła polskiego węgla na rynkach świata. Praca jednego dźwigu to prawie 800 ton węgla przeładowanego dziennie z wagonu na statek. Przeliczcie, ile to jest wagonów?



Warsztaty kolejowe Trojany szykują nowe zespoły kół pod parowozy i węglarki.

Taśmowce w odróżnieniu od dźwigów nie nadają się na obiekt malarskiej kompozycji. Są przyziemne, ale zażarte, pracowite i wydajne. To nie dłonie dźwigów. To po prostu szeroka autostrada węglowa, lawina górska, która się wdziera bez przerwy pod pokłady statków-węglarek.

Parowóz lekko popycha tyłem transport węglarek. Pierwszy wagon odczepiono — jest już na „wywrotce". Naciśnięcie dźwigni. Wagon przechyla się pod ostrym kątem, prawie „staje dęba" — węgiel sypie się do olbrzymiego leja, skąd spada na pasy taśmowca, przenoszącego ładunek górą przez nadbrzeże do wnętrza brzuchatego statku. 2400 ton węgla lub koksu w ciągu ośmiogodzinnego dnia pracy — to nielada wyczyn, jak na niepozorny wygląd taśmowca. Trzy dźwigi muszą dobrze się namęczyć, by sprostać jednemu taśmowcowi. Przypomina to starą bajeczkę o wyścigu ślimaka z zającem.

TRANSPORT TO MY

Dźwigi, taśmowce, robotnicy, kolejarze pracują bez przerwy. Z jednej strony basenu ładujemy węgiel, z drugiej — wyładowujemy rudę żelazną. Pracowite wagony nie mogą wracać puste. Muszą nadążyć w wyścigu z górnikami wyrzucającymi z wnętrza ziemi miliony ton „czarnego złota".

Maszynista zawija w skrawek gazety sporą szczyptę tytoniu. Szufelką wyłapuje z paleniska rozżarzony węgielek. Cmoka ustami. Przypomina to karpia wyciągniętego na powierzchnię wody.

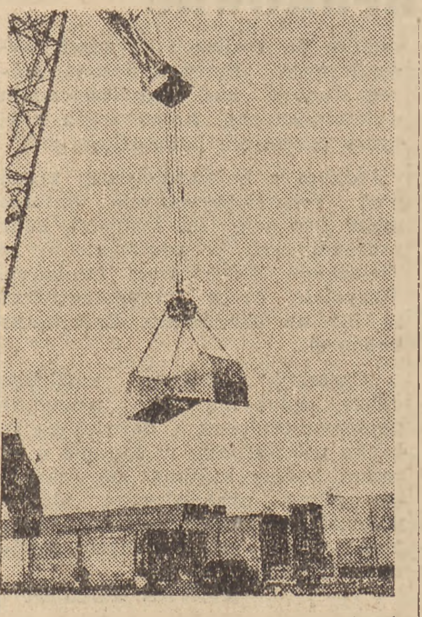
— Transport to my, proszę pana — mówi. Gdyby nie nadwerężone tory.. Nie nastarczyliby górnicy.

Do rozmowy przyłącza się kierownik pociągu. Zapala „Hela". Spluwa, że to taki „obrzydliwy papieros", i zaczyna się gadka: O kolei, o wyścigu pracy, do którego kolej stanęła i pokaże jeszcze, na co ją stać.

— Każda pliszka swój ogon chwali — mówią. Zaperzyli się kolejarze, bo i mieli rację.

Dyrekcja Okręgowa P. K. P. Gdańsk, na której terenie rozgrywa się od 3 lat epopea węglowa — ma się czym pochwalić. Ponad 60% mostów, torów i urządzeń kolejowych nie nadawało się do użytku paraliżując cały system transportowy. Wagonów nie było. 3.500.00 m. sześc. budynków leżało w gruzach. Precyzyjne urządzenia zabezpieczające ruch pociągów, aparaty telekomunikacyjne itp, wróg zniszczył lub zdewastował. Szlag trafiał kolejarzy patrzących na te zniszczenia, ale nie dali się.

Rok 1945 — to usuwanie gruzów.



Jak ponadludzkie dłonie schylają się chwytaczki dźwigu. Sekunda, a zanurzą się w węglarce po wielotonowy ładunek.

Improwizacja na głównych szlakach komunikacyjnych.

Rok 1946 — to, na miejsce improwizacji, działanie zorganizowane oparte na realnych podstawach, działanie zgodne z przejawami dynamizmu naszego życia gospodarczego.

Wreszcie rok 1947. Przystosowanie kolejowych urządzeń transportowych i jego środków przewozowych do spodziewanych obrotów portowych w eksporcie, imporcie i tranzycie.

KOLEJARSKI JUBILEUSZ

Trzyletni jubileusz Dyrekcji Okręgowej PKP Gdańsk uwieńczony jest usunięciem w dziale mostów 67% zniszczeń, naprawą torów w 89%, przebudową węzłów kolejowych w Gdańsku, Gdyni, Tczewie i na stacji rozrządowej w Trojanie. Odbudowa i uruchomienie warsztatów kolejowych, urządzeń telekomunikacyjnych itp. W końcu ub. r. DO PKP Gdańsk rozporządzała 500 czynnymi parowozami, 18 tys. sztuk wagonów towarowych i ponad 1100 szt. wagonów osobowych. W roku 1945 było zaledwie 1500 towarówek i 157 przestarzałych parowozów. Pierwsze ładunki węgla eksportowego nadeszły na Wybrzeże w sierpniu 1945 roku. W obsłudze obu portów (Gdańsk — Gdynia) przewieziono 809.867 ton towarów. W r. 1946 — 7.621.730 ton, z czego ponad 4,5 miliona ton przypadło na eksport węgla i koksu. W r. 1947 — 9.913.404 ton, co równa się 520.784 szt. wagonów. Ponad 6 milj. ton z tego ładunku przypadło na węgiel i koks eksportowy.

Patrząc na dźwigi i taśmowce Trojanu, trudno sobie uzmysłowić, jak przez te urządzenia mogła przejść taka potężna lawina węgla. Tasiemcowe cyfry po prostu przygniatają wyobraźnię. — Węgiel, naprzód! Krzyczy „kierowca" dźwigu, przypominający dyrygenta usadowionego nad olbrzymią sceną. Zajeżdżają nowe węglarki, podpływają do nadbrzeża kanału nowe statki. Srebrne mewy, kolorowe bandery, obłoki pary, chmury dymu, gwizd parowozów, ryk syren i... mali usmoleni węglem ludzie. Nie słychać ich głosu i trudno zauważyć ich pracę. Efekt jej urośnie linią wykresu, linią pnącą się w górę milionami ton węgla.

Władysław Milczarek

Trojan-Gdańsk w marcu 1948 r.

O czym należy wiedzieć

Skutki przysposobienia

Przez przysposobienie przysposobiony nabywa nazwisko przysposabiającego i uzyskuje prawo dziedziczenia po nim. Przysposabiający nie dziedziczy po przysposobionym.

Przy zawieraniu aktu przysposobienia strony mogą się umówić, że nazwisko przysposabiającego dodaje się do dotychczasowego nazwiska przysposobionego, który nosi odtąd nazwisko złożone z dwóch części. Można też umownie wykluczyć prawo dziedziczenia przysposobionego po przysposabiającym.

Wyliczone skutki przysposobienia rozciągają się też na dzieci przysposobionego, pozostające pod jego władzą rodzicielską, a co do nazwiska — także na jego żonę, jeżeli wyraziła zgodę na przysposobienie męża. W razie przysposobienia mężatki zmienia się jej nazwisko rodowe, natomiast na nazwisko małżeńskie przysposobienie nie wywiera wpływu.

Jeżeli przysposabiający umrze później od przysposobionego, któremu służyło prawo do dziedziczenia po nim, to prawo to, w myśl tego, co wyżej powiedziano, przechodzi na dzieci przysposobionego i te otrzymują to wszystko, co byłoby przypadło przysposobionemu, gdyby przeżył spadkodawcę.

Przysposobienie stwarza stosunek zbliżony od pokrewieństwa. Stosunek ten istnieje jednak tylko pomiędzy przysposabiającym a przysposobionym. Rodzina przysposabiającego w żaden stosunek prawny z przysposobionym nie wchodzi.

Przysposobienie nie zrywa stosunku pokrewieństwa istniejącego pomiędzy przysposobionym a jego rodziną. Przysposobiony więc, obok nabytego prawa dziedziczenia po przysposabiającym, zachowuje prawo dziedziczenia po swej rodzinie, rodzina — do dziedziczenia po nim. ma w stosunku do swych krewnych prawa i obowiązki alimentarne (patrz „Rzeczpospolita" z 17.XII 1947) i t. d. Jedynie tylko prawa i obowiązki rodzicielskie przechodzą z rodziców na przysposabiającego.

W stosunku do przysposobionego-małoletniego przysposabiający sprawuje władzę rodzicielską, jest jego przedstawicielem ustawowym, winien łożyć na jego utrzymanie i wychowanie do czasu, aż ten osiągnie możność samodzielnego zarobkowania, winien dbać o przygotowanie go do zawodu i t. p. Przysposobiony małoletni ma obowiązek posłuszeństwa wobec przysposabiającego (a nie wobec rodziców), wspólnego z nim zamieszkania, wykonywania usług w gospodarstwie domowym i t. p.

Stosunek przysposobienia może zostać rozwiązany za zgodą stron. Rozwiązanie przysposobienia, tak jak jego zawarcie, wymaga sporządzenia aktu przed notariuszem i zatwierdzenia aktu przez władzę opiekuńczą. Zarówno przysposobiony, jak i przysposabiający mogą z ważnych powodów żądać rozwiązania stosunku przysposobienia w drodze wniesienia powództwa do sądu. Rozwiązanie przysposobienia znosi wszystkie jego skutki.

KAZIMIERZ LIPIŃSKI

Spółdzielnia CZYTELNIK Wydawnicza

»OMNIBUS«

BIBLIOTECZKA NIEPRÓŻNUJĄCEGO PRÓŻNOWANIA

DNIA 15 MARCA WYRUSZAJĄ

OMNIBUSY

W ŚWIAT

STACJAMI OMNIBUSÓW SĄ

WSZYSTKIE KSIĘGARNIE, KIOSKI ULICZNE I KOLEJOWE

Kierownica każdego Omnibusu spoczywa w rękach najbardziej powołanych znawców terenu, do którego Omnibus się udaje

NABYCIE EGZEMPLARZA W CENIE

15 Zł.

UPOWAŻNIA DO DOWOLNEJ ILOŚCI PRZEJAZDÓW.

Jeden egzemplarz uprawnia do przejazdu całą rodzinę. Wyglądanie podczas jazdy przez okno nie jest wskazane. Bardziej zajmujące okaże się niewątpliwie patrzenie w tekst. Do wyskakiwania w czasie jazdy nikt nie będzie miał ochoty — tolż nie zakazuje się tego.

Egzemplarz nabyty należy zachować do kontroli, którą każdy pasażer przeprowadza sam na sobie.

16 MARCA

podane zostanie w całej prasie do wiadomości 6 tras

„OMNIBUSU" K1123-0

Wychowanie fizyczne i sport

MISTRZOSTWA POLSKI W PŁYWANIU

W Łodzi rozgrywane są obecnie zimowe mistrzostwa pływackie Polski.

Do zawodów zgłosiło się 102 zawodników reprezentujących 17 klubów. Najliczniej mistrzostwa obsadzone zostały przez pływaków śląskich i łódzkich. Nie zrozumiałym jest brak na starcie zawodników tak znanych klubów pływackich jak Warty i Cracovii.

Należy się spodziewać, że wyniki mistrzostw będą jeszcze jednym dowodem postępu w tej gałęzi sportu, która dała pierwszych rekordzistów Polski po wojnie.

Dla przypomnienia podamy najlepsze tegoroczne wyniki uzyskane na pływalniach krytych:

Mężczyźni: 100 m st. dow. 1) Ramola (Śl.) — 1:04,6, 2) Marchlewski (Gd.) — 1:05,4; 200 m st. dow. 1) Ramola — 2:26,8, 2) Marchlewski — 2:30.2; 400 m st. dow. Ramomola — 5:27.0, 2) Dzień (Śl.) — 5:33,0, 100 m st. grzb. 1) Langer (Śl.) 1:16,6, 2) Wąs (Śl.) — 1:16,7, 100 m st. klas. 1) Szołtysek (Śl.) — 1:16,9, 2) Langer (Śl.) — 1:17,8; 200 m st. klas. 1) Krause (Śl.) — 2:55,6, 2) Szołtysek — 2:59,4.

Kobiety: 100 m st. dow. 1) Liszkówna (Śl.) — 1:22,7, 2) Dawidowicz ((Kr.) — 1:22,8, 400 m st. dow. 1) Bemówna (Śl.) — 6:29,0, 2) Liszkówna — 6:42,4; 100 m st. klas. 1) Janasówna (Pozn.) — 1:33,0, 2) Kaletowa (Śl.) — 1:33,7; 200 m st. klas. 1) Janasówna — 3:19,7, 2) Kaletowa — 3:21,1; 100 m st. grzbiet. 1) Szelągowicz (Pozn.) — 1:31,0, 2) Kaletowa — 1:31,6.

SKS (W-wa) I ZRYW (Łódź) DOTYCHCZAS NIEPOKONANE

Po dwóch dniach rozgrywek o mistrzostwo Polski w piłce koszykowej drużyn żeńskich tylko dwie drużyny nie odniosły żadnej porażki, są to — SKS (W-wa) i Zryw (Łódź). Między tymi drużynami rozegra się więc decydująca walka o tytuł mistrza Polski na rok 1948.

Poziom zawodów słaby. Najciekawszym spotkaniem drugiego dnia mistrzostw był mecz Zryw (Łódź) — AZS (W-wa) wygrany przez łodzianki. Trzeba przyznać, że akademiczki zagrały dużo lepiej jak pierwszego dnia z SKS-em i nawiązały b. ciekawą oraz równorzędną walkę z dobrą drużyną Zrywu.

Wyniki drugiego dnia zawodów:

Zryw — AŻS (Wwa) 34:25 (21:11). Punkty zdobyły dla Zrywu — Gruszczyńska 12, Głażewska 10, Woźniakiewicz i Sekulanka po 4 oraz Janicka i Nowakowa po 2. Dla AZS u kosze strzeliły — Jaźnicka 8, Kamecka 6, Dziadkiewicz 5, Czopkówna 4 i Węgrzynowicz 2.

SKS — Wisła 28:20 (14:8). Punkty zdobyły: dla Wisły — Mamińska 5, Kirschanek ,Pudłówna i Łaptaś po 4, Ditkowska 2 i Kowalówka 1, a dla SKS — Wojewódzka 13, Kozłowska 6, Pachlowa 4, Parszniak 2, Morawska 1 i Wiśniewska 1.

Zryw — Wisła 35:9 (14:6). Kosze strzeliły: dla Zrywu — Janicka 19, Głażewska i Sekulanka po 6 oraz Nawrocka i Woźniakiewicz po 2, zaś dla Wisły — Mamińska 6, Łaptaś 2 i Kowalówka 1.

SKS — MKS (Lublin) 39:11 (26:6). Punkty zdobyły: dla SKS — Parszniak 10, Morawska 9, Rybicka 6, Kozłowska 5, Tkaczyk i Wiśniewska po 2 oraz Chojnacka 1, a dla MKS — Knowiakowska 4, Kubarska 3 oraz Okońska i Korczak po 2.

POLSKA DRUŻYNA STRZELECKA NA ZAWODACH W LEGNICY

W maju br. odbędą się w Legnicy zawody towarzyskie w strzelaniu do rzutków, organizowane przez armię marsz. Rokossowskiego.

Na zawody te zaproszona została Główna Komisja Strzelectwa, istniejąca przy Polskim Zw. Łowieckim. Ekipa polska składać się będzie z 5 zawodników z b. mistrzem świata w strzelaniu do rzutków Józefem Kiszkurno na czele.

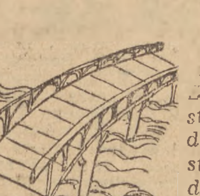
Armia marsz. Rokossowskiego ofiarowała polskiej ekipie amunicję do treningu przed zawodami.

W KILKU WIERSZACH

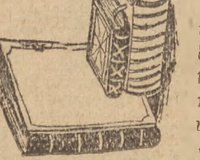
PZKOL wyznaczył 33 kolarzy na bóz, który rozpocznie się w Wieńcu-Zdroju zaraz po świętach Wielkanocnych. Przy wyborze kolarzy ZKol. kierował się ich wynikami w zeszłym sezonie.

Narciarze gwiazdami filmowymi. W dwóch krótko metrażowych filmach narciarskich, realizowanych przez Instytut Filmowy, wystąpią w rolach głównych czołowi polscy narciarze, oraz Jugosłowianie Muley i Lukanc.

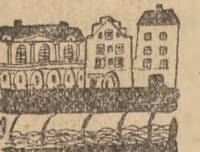
5 minut historii Warszawy



1568 r. Z polecenia i z funduszów własnych Zygmunta Augusta rozpoczęto budowę pierwszego stałego mostu między Warszawą i Pragą. Mimo, iż most ten był drewniany, przyjeżdżający z zagranicy goście uważali go za jeden z cudów świata.



1747 r. Biskup Andrzej Załuski oddał do publicznego użytku swą bibliotekę. Ten potężny księgozbiór mieścił się przy ulicy Daniłłowiczowskiej.



1881 r. Po raz pierwszy rozpoczęto w Warszawie budowę murowanych (drewniane znano już dawniej) kanałów biegnących pod ulicami. W ten sposób powstała nowoczesna kanalizacja wielkiego miasta.

Metry i miliony

Aula Politechniki stanie w tym roku

4750 studentów uczy się obecnie w Politechnice Warszawskiej. Czynne są wydziały: elektryczny, mechaniczny, inżynierii lądowej, chemiczny, geodezyjny i architektury.

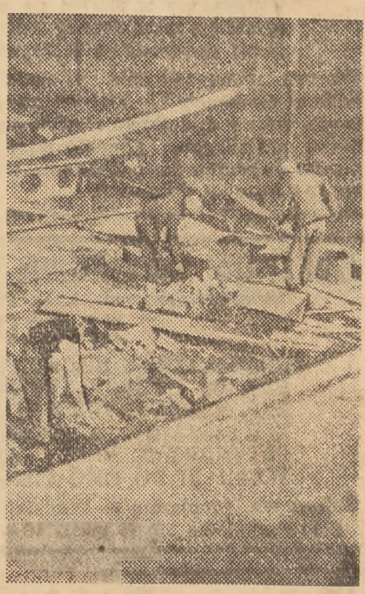
Przed trzema laty na 12-hektarowym terenie objętym przez tę uczelnię nie było ani jednego budynku, który by ocalał zupełnie. Oficjalne dane mówią o tym, że gmachy Politechniki zostały zniszczone w 80 procentach. Pozostałe 20 procent — to części murów, które mimo zniszczeń nadawały się do odbudowy.

KOSZTEM 70 MILIONÓW

Odbudową Politechniki zajęło się Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane. Obeszło się tym razem bez przetargów i konkursów, bo kto właściwie miał przetargi ogłaszać, studenci czy rektorat, nie posiadający żadnych zasobów gotówkowych na prowadzenie robót? Do prac wstępnych przystąpiono już w roku 1945, po zatwierdzeniu projektów opracowanych przez inż. arch. Ufnalewskiego. Kredyty uzyskano z Min. Odbudowy. Od tej chwili ostro ruszyła praca. W sezonie przy odbudowie Politechniki pracowało ok. 400 robotników budowlanych i rzemieślników dziennie.

Do tej pory wydano na odbudowę 70 milionów zł.

W towarzystwie inż. Włodarskiego zwiedzamy teren ostatecznie do



Nad częścią pawilonów Politechniki zakłada się już stropy.

prowadzony do porządku i zatarasowany jedynie zgromadzonymi w różnych punktach materiałami budowlanymi. — Aby obejrzeć wszystko ,— mówi nasz „cicerone" — potrzeba conajmniej trzech dni czasu.

EKSPERYMENTY BUDOWLANE

Przed nami budynek mieszkalny, doszczętnie wypalony w czasie wojny. Posiadał 3 kondygnacje. Korzystając z tego, że wszystkie stropy były zawalone, nie podciągając murów w górę ,przebudowano ten budynek na 4 kondygnacje. Tym sposobem uzyskano 48 lokali 2 i 3-izbowych, które już są zamieszkałe przez profesorów Politechniki. Jest to pierwszy tego rodzaju eksperyment w Warszawie.

Szereg gmachów i skrzydeł budynków oddano już dla celów naukowych. Tu odbudowa postępowała z piętra na piętro, gdyż wszędzie trzeba było wzmacniać mury, odbudowywać lub zakładać nowe stropy, szklić i urządzać wnętrza. Ponieważ nie było kredytów na wywózkę gruzów, przerabiano go na materiały budowlane. Zniszczone elementy żelazne wykorzystane zostały do nowych zadań. I właśnie dzięki tego rodzaju metodom, dzięki tym „systemom gospodarczym" osiągnięto znaczne sukcesy.

Stajemy na trzecim piętrze odbudowującego się gmachu aerodynamiki, który był zamieniony w „studnię" okoloną wypalonymi murami. Odbywa się właśnie na tej wysokości montaż stropów. Dawniej do podtrzymywania sufitów i dachów użyto w tym budynku 32 tony konstrukcji żelaznych. Obecnie 16 ton spełnia to samo zadanie. Dwukrotnie rozszerzoną przestrzeń między szynami wypełniono nie cegłą, lecz materiałem hieraklitowym. I ten eksperyment udał się wspaniale, wzbagacając nas o nowe doświadczenie.

Zwiedzamy jedną z niewielkich sal wykładowych. Dzięki zastosowaniu lekkiej konstrukcji, na której drabinkowo ustawiono stoły i ławki, sięgające aż pod sufit, na wykorzystanej do maksimum przestrzeni znalazło się miejsce dla 340 studentów. Trzeba podkreślić, że ta przypominająca amfiteatr sala należy do jednej z najbardziej akustycznych.

PIERWSZY RAZ OD 1900 R.

Z tętniącego życiem i pełnego młodzieży terenu przenosimy się na plac ,gdzie jeszcze pracują robotnicy.

Po drodze mijamy rumowiska gmachu chemii, przy którym roboty zaczną się w tym sezonie, o ile nie zawiodą dalsze kredyty. Jedno ze skrzydeł gmachu głównego rozsadzone 2-tonową bomba straszy szczątkami. Bomba przebiła na wylot cały budynek od dachu aż głęboko pod fundamenty. Początkowy projekt rozebrania tych ruin odrzucono i budynek zostanie odbudowany przy zastosowaniu nowych eksperymentalnych metod.

W roku ub. zaczęto odbudowę gmachu głównego od naprawy poszarpanej i pogiętej konstrukcji żelaznej świetlików i plafonów. Dach szklany został już odbudowany całkowicie i obecnie kończy się szklenie plafonów.

Hall główny, okolony krużgankami, podwyższono podsypką gruzową, przez co znów odpadła konieczność wywiezienia kilkuset mtr. sześc. gruzu, i na tej podsypce ułoży się posadzkę. Równocześnie z tymi robotami postępują prace związane z wykańczaniem wnętrz i montowaniem stolarki. Dowiadujemy się przy okazji, że t. zw. gmach główny od roku 1900 czekał na wykończenie i dopiero teraz otrzyma projektowane wymiary o kubaturze 183.000 mtr. sześc.

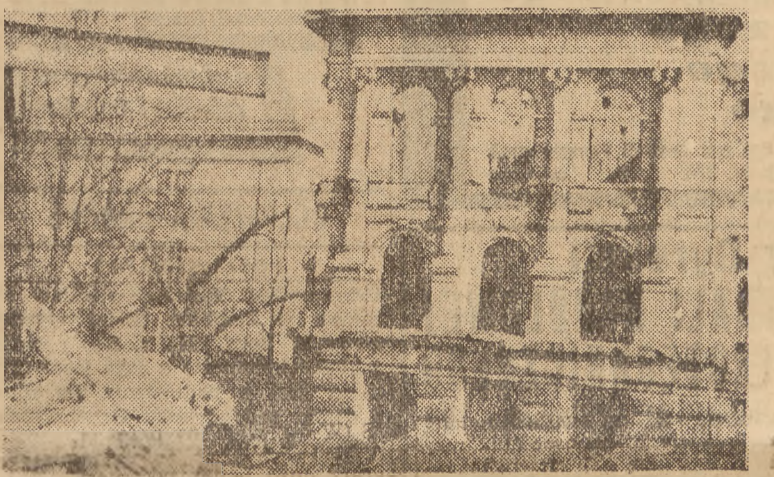
METRY I MILIONY

Odbudowywane skrzydła gmachu głównego odda się do użytku jeszcze w tym roku, przy czym zostanie odremontowana aula główna, która będzie jedna z najpiękniejszych sal w powojennej Warszawie.

Dotychczas oddano do użytku, mówiąc językiem technicznym, — 200.000 mtr. sześc. budynków, a w odbudowie znajduje się 183.000 m. sześc. Przeciętny stopień wydajności pracy określa się w normach na 185 proc. Na odbudowę użyto dotychczas 4 pełne składy pociągów cementu, parę tysięcy ton żelaza i tysiące mtr. kw. szkła. Jak dotąd wydatkowano 70 mil. zł., ale na ostateczną odbudowę i rozbudowę Politechniki potrzeba jeszcze — 800.000.000 zł.

KeR

Warszawa odbudowuje się



Gmach chemii spogląda na ulicę pustymi otworami okien.

Koczalski i „Dama Pikowa"

w Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W klubie Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Al. Stalina 26. odbędzie się w poniedziałek 15 bm o godz. 19-ej recital fortepianowy prof. Koczalskiego. W programie utwory Chopina, Rubinsteina, Czajkowskiego i Koczalskiego.

„Drogi rozwojowe szkolnictwa radzieckiego" — jest to odczyt, który we wtorek 16 bm. o godz. 18-ej wygłosi dr Szulkin. Po odczycie wyświetlany będzie film.

Środa, 17 bm. przynosi „Damę Pikową" Czajkowskiego w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry Wielkiego Teatru w Moskwie. Będzie to operomontaż w opracowaniu Marii Bechczyc-Rudnickiej. Początek o godz. 19-ej.

Na prośby młodziczy, którą bardzo zainteresował ilustrowany przezroczami odczyt pt. „Pałace pionierów", wygłoszony w ubiegłym miesiącu, zostanie on powtórzony we czwartek 18 bm. o godz. 17-ej.

W piątek 19 bm. o godz. 18.30 wyświetlony zostanie film.

Dziś w stolicy

Odczyty

O godz. 12 w sali odczytowej Muzeum Narodowego (Al. Sikorskiego 3) referat Adama Słomczyńskiego pt. „Warszawa między dwiema wojnami światowymi".

Koncerty

O godz. 12.15 w sali YMCA recital czechosłowackiego wiolonczelisty Milosa Sadlo.

*

O godz. 18 w Klubie Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej (Al. Stalina 26) Koncert przy podwieczorku przy współudziale solistów: Cecylii Węgrzynowskiej (sopran) i Henryka Rawskiego (tenor).

*

KONCERTY DZIELNICOWE:

O godz. 11 w sali kina „Tęcza" — Żoliborz, ul. Suzina 4.

O godz. 11 w sali szkoły powsz. — ul. Otwocka 3.

O godz. 18 w sali Domu Kultury Robotn. ul. Szwoleżerów 2/4.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Sztuki Narodów Jugosławii XIX i XX w.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 14 „Pan Inspektor przyszedł", o godz. 18 „Cyd".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 15 „Chory z urojenia" o godz. 19 „Król Włóczęgów".

TEATR PLACÓWKA (Królewska 31): o godz. 15 i 18.15 „Noce gniewu".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 8): o godz. 15 „Świerszcz za kominem", o g. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 15 i 18.30 „Żabusia".

TEATR NOWY (Puławska 36): o godz. 15 i 18.30 „Słomkowy kapelusz".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 14.30 i 18.30 „Maria Stuart".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Dom przy drodze".

COMOEDIA (Szwedzka 2): godz. 19 „Żeglarz".

GULIWER (Królewska 13): „Guliwer w krainie Liliputów", w niedz. i święta o 12-ej i 15-ej, w dni powszednie o 15

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): „Zjazd gwiazd" pocz. godz. 17.15 i 19.15.

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): o godz. 13 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

YMCA (Konopnickiej 6): o godz. 16 i 19 „Duby smalone".

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Wieczna Ewa", pocz. 11. 13, 15, 17, 19 i 21.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Nadzieja", pocz. 13, 15, 19 i 21 Zw. Zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Trzech Panów Ludwików", pocz. seans. 13. 15. 17, 21. Zw. Zaw. o 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): o godz. 11 Program nr. 17

ATLANTIC (Chmielna 33): „Skarb Tarzana", pocz. 9, 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 11 i 19.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2) „Miłość na lekarstwo"

TĘCZA (Suzina 4): „Piękna przygoda" seans 15 17 21 i dla Zw Zaw 19

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Inżynierska 2) godz 13 Program nr. 6

Niebezpieczeństwo powodzi minęło

Kierownictwa Akcji Przeciwpowodziowej Ministerstwa Administracji Publicznej komunikują:

Lód na wszystkich większych rzekach polskich spłynął. Wszędzie pogotowie alarmowe odwołane. W ten sposób niebezpieczeństwo powodzi wiosennej minęło ostatecznie.

ZOR przy trasie »W-Z« zbuduje domy

Już dziś, mimo iż od ukończenia budowy trasy „W-Z" dzielą nas jeszcze dwa lata, rozpatruje się plany zabudowy wzdłuż tej nowej arterii komunikacyjnej. M. in. projektuje się budowę kolonii robotniczych, które zostałyby wzniesione przez powołany ostatnio do życia Zakład Osiedli Robotniczych (ZOR). Przy rozmieszczeniu tych kolonii wzięto pod uwagę położenie przyszłych zakładów przemysłowych w Warszawie. Kolonie robotnicze powstać mają na Woli, na Kole, na terenach b. ghetta oraz na Pradze przy ul. 11 Listopada.

Taryfy komunikacyjne bez zmian

Prezydium Stołecznej Rady Narodowej na posiedzeniu w dniu 13 bm. uchwaliło nie przeprowadzać żadnych zmian w dotychczas obowiązującej taryfie komunikacyjnej w tramwajach, autobusach i trolleybusach. Obowiązująca dotychczas taryfa bez żadnych zmian obowiązuje i obowiązywać będzie nadal.

Wszystkie projekty zmian ogłoszone w prasie mające obowiązywać od 1 kwietnia rb są przedwczesne.

Prognoza pogody

Zachmurzenie zmienne z nielicznymi przelotnymi opadami. Nocą miejscami lekkie przymrozki. W ciągu dnia temperatura od plus 4 st. do plus 8 st. C.

MEGAN

Dziennik z szafy

Pana Harry Trumana w Waszyngtonie

PODANIE

Szanowny Panie Prezydencie!

Za parę tygodni w kamienicy, w której mieszkam, odbędą się wybory do Komitetu Domowego. Ponieważ zależy mi ze zrozumiałych względów na tym, żeby odbyły się one w sposób 100% demokratyczny i żeby każdy mógł głosować zgodnie ze swoim sumieniem, tak jak w krajach pozostających pod Pańską opieką, uprzejmie proszę Pana o przysłanie mi natychmiast jednego rozpylacza.

A ja już dopilnuję z kolegami, żeby wszystko było jak należy i nie będzie się Pan musiał za nas wstydzić.

De Gasperiemu obiecał Pan 30.000 automatów na wolne i nieskrępowane wybory we Włoszech, to sądzę, że i dla mnie ten jeden rozpylacz powinien się znaleźć.

Ewentualnie do zwrotu po wykorzystaniu.

Chociaż wolałbym zachować na stałe.

Bo tutaj różni po schodach się kręcą.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku.

MEGAN

Kwietnik na Placu Unii

W ramach tegorocznych planów zadrzewienia i zazielenienia projektuje się zazielenienie Placu Unii. Przewidywane jest zniesienie pokrytego żwirem placyku wokół cokołu zniszczonego pomnika Lotnika. Na miejsce żwiru powstanie tu klomb oraz rabaty kwiatowe. Co się tyczy dalszego losu cokołu — sprawa nie została jeszcze zdecydowana. Jednak rzeczą wątpliwą wydaje się być sprawa restytucji dawnego pomnika. Został on zniszczony przez Niemców całkowicie a twórca pomnika prof. Wittig zmarł przed wojną. W tym stanie rzeczy — wobec braku oryginalnych wzorów — odlanie nowego posągu jest sprawą bardzo trudną.

Operomontaż „Carmen" w sali YMCA

Operomontaż „Carmen" Bizeta odbędzie się w dniu 17-ym bm., tj. w środę o godz. 19 w sali Polskiej YMCA w wykonaniu Sławy Makowskiej, Barbary Rudzkiej, Józefa Bogdanowicza i Wiesława Kruka, przy fortepianie St. Urstein.

Przedsprzedaż biletów w księgarni u Gebethnera i Wolffa, Zgoda 12, a w dniu przedstawienia w kasie YMCA.

Recital Milosa Sadlo

W dniu 14 bm., tj. w niedzielę o godz. 12-ej w sali YMCA odbędzie się recital znakomitego wiolonczelisty czechosłowackiego Milos'a Sadlo. Akompaniuje profesor Jerzy Lefeld.

Państwowe Fabryki Konfekcyjne Ośrodek Nr. 1

ul. Sienkiewicza 11

ogłasza:

przetarg nieograniczony

na sprzedaż następujących pojazdów konnych, ogumionych:

1) bryczka jednokonna,
2) bryczka amerykanka jednokonna,
3) powóz dwukonny bez budy,
4) powóz dwukonny z budą,
5) dwukołka,
6) sanki,
stan dobry,
7) sanie czteroosobowe ozdobne na żelaznych płozach dwukonne,
8) powóz (bitka) czterokołowy, trójosobowy, stan bardzo dobry,
9) doczepa samochodowa, dwukołowa, bez ogumienia, nośność 1,5 t. stan bardzo dobry.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na pojazdy konne" należy składać do dnia 31 marca br. do godz. 10-ej w Wydziale Zaopatrzenia i Zbytu Ośrodka Nr. 1 w Łodzi, ul. Sienkiewicza 113.

Otwarcie kopert nastąpi w dn. 5.IV. 48 r. o godz. 10-ej.

Dyrekcja Ośrodka Nr. 1 zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta bez względu na wynik przetargu, bez podania przyczyn i zwrotu odszkodowania.

Kr. 1132-1

Zakupimy

1 przyczepę [illegible] na bliźniakach o hamulcach powietrznych. Oferty z p[illegible] i termin dostawy pod Rzemieślnicza Centrala Zaop[illegible] Warszawa, ul. Śniadeckich 10, IV piętro. Telefon 870-26.

2622-1

CENTRALA HANDLOWA PRZEM. CHEMICZNEGO

Oddział w Warszawie

Ul. MŁODZIEŻY JUGOSŁOWIAŃSKIEJ Nr 18

tel.: 8-94-60 wewn. 11

Posiada na składzie: Kr 1111-0

SKÓRGUMA

płyty do wyrobu obuwia

PASY klinowe

oraz nici gumowe, płyty uszczelniające, sznur gumowy do worków, rękawice techniczne, wałki do wyżymaczek, lejki klozetowe

uszczelki

Odciągacze pokarmowe, inne artykuły techniczne

Centrala Tekstylna Biuro Eksportowe

„Ce te be"

POSZUKUJE:

Ekonomistów-handlowców ze znajomością języków obcych oraz długoletnią praktyką z zakresu handlu zagranicznego,

Pracowników z doświadczeniem w zakresie naukowej organizacji pracy,

Księgowych-bilansistów z dłuższą praktyką i ze znajomością przebitki.

Fachowców-branżystów na wszystkie branże przemysłu włókienniczego z długoletnią praktyką,

Maszynistek-korespondentek ze znajomością języków obcych. Warunki do omówienia. Oferty wraz z referencjami i szczegółowym życiorysem należy składać w Wydziale Personalnym „Ce te be" Łódź, ul. Moniuszki 3 w godzinach służbowych.
Kr. 1135-0

MIĘDZYNARODOWE

TARGI W ZAGRZEBIU

JUGOSŁAWIA

8 — 17. V. 1948

Biorą udział najpoważniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe i rolnicze z całej Jugosławii.

Wielka ilość wystawców i firm zagranicznych z różnych państw. Duża możliwość zawarcia eksportowo-importowych transakcji handlowych.

Zniżki kolejowe i transportowe dla zainteresowanych wycieczek i zwiedzających.

Pomieszczenie dla zwiedzających zapewnione w najlepszych hotelach.

Informacje: Radca Handlowy Ambasady F. N. R. Jugosławii Warszawa, Polna 24 m. 6. Kr 1134-1

Wydział Specjalny Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego

poszukuje kandydatek

na stanowisko

samodzielnych kierowniczek

w domach wypoczynkowych na Ziemiach Odzyskanych.

Wymagane ukończenie Szkoły Gospodarczej lub handlowe, względnie praktyka w pokrewnych działach (stołówki itp.).

Niezbędne referencje 2 osób.

Zgłoszenia: Wydział Socjalny C.Z.P.M. Warszawa, ul. Puławska 1a. K 1136-1

Poważna firma poszukuje

elektrotechników - słaboprądowców

Do remontu i konserwacji maszyn pracujących na systemie przekaźnikowym. Tylko pierwszorzędne, inteligentne siły! Znajomość języka niemieckiego pożądana. Ewentualny wyjazd za granicę na przeszkolenie. Warunki do omówienia. Sprawa pilna. Zgłoszenia pod: „Przekaźnik" do „Czytelnika", ul. Daszyńskiego 16. 5650-1

W Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach

wakuje stanowisko

ASYSTENTA DZIAŁU DOŚWIADCZALNEGO OGRODNICTWA OZDOBNEGO

O stanowisko to ubiegać się mogą osoby, posiadające studia rolnicze lub ogrodnicze zakończone egzaminem dyplomowym i kilkuletnią praktyką w dziedziale ogrodnictwa ozdobnego, ze specjalnym uwzględnieniem kwiaciarstwa

Warunki wynagrodzenia, zależnie od kwalifikacji kandydata, utrzymane będą w granicach VI—VIII grupy uposażenia funkcjonariuszów państwowych, wraz z dodatkiem wyrównawczym oraz możliwością uzyskania dodatku naukowego. Podania wraz z życiorysem i uwierzytelnionymi odpisami dokumentów osobistych, wnosić należy do Wydziału Personalnego Instytutu w Puławach. Kr 915-0

Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego

Warszawa, ul. Przemysłowa Nr 26

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

BUCHALTERÓW BILANSISTÓW ze znajomością jednolitego planu kont,
REF. DO WYDZ. PLANOWANIA i ORGANIZACJI,
REF. HANDLOWYCH BRANŻY METALOWEJ,
EKONOMISTÓW ze znajomością jęz. obcych,
RUTYNOWANE MASZYNISTKI i STENOTYPISTKI.
WARUNKI DO OMÓWIENIA

Zgłoszenia przyjmuje — Wydział Personalny C. H. P. M. — Warszawa, ul. Przemysłowa 26, w godz. 10 — 12 Kr 1110-1

Poszukujemy

sił fachowych do działów:

elektrotechnicznego
papierniczego
chemicznego
meblowego

Oferty z życiorysem należy składać w Sekr. Ogólnym Centrali Powszechnych Domów Towarowych, Warszawa, ul. Grzybowska Nr. 2/4. Kr 1075-0

Wydział personalny Dyrekcji CENTRALI HANDLOWEJ PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO

Warszawa, ul. Puławska 29

poszukuje:

INSPEKTORÓW-HANDLOWYCH i FINANSOWYCH

Podania wraz z życiorysem należy sładać pod powyższym adresem, w Wydz. Personalnym. Kr-1139-1

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego

poszukuje:

2 samodzielnych księgowych

ze znajomością jednolitego planu kont,

2 księgowych,

1 maszynistkę-fakturzystkę.

Warunki do omówienia. Dla samodzielnych księgowych zamiejscowych są możliwości zapewnienia mieszkania.

Zgłoszenia kierować do Wydz. Personalnego Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego, Warszawa, Pierackiego 18.
K 1120-0

Przetarg nieograniczony

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU METALOWEGO
Warszawa, ul. Puławska Nr 1-a
ogłasza
przetarg nieograniczony
na budowę garaży przy ul. Śniadeckich 14 w Warszawie

Termin całkowitego wykonania robót do 30.VI. 1948 roku.

Plany są do przejrzenia w biurze Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego ul Puławska 1-a, pok. 317 w godz. 12 — 14, gdzie można również otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki wykonania robót.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez znaków firmowych z napisem „Budowa garaży C. Z P. M. przy ul. Śniadeckich 14", poparte kwitem na złożone wadium w wysokości zł. 40.000. — w jednym z warszawskich banków lub w kasie C. Z. P. M., należy składać do godz. 12-tej dnia 24.3. 48 r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 24.3. 48 r. o godz. 12-tej.

Oferent, którego oferta zostanie przyjęta obowiązany jest w terminie 3-dniowym, po otrzymaniu zawiadomienia, przystąpić do spisania umowy, pod groźbą utraty wadium.

C. Z. P. M. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów, jak również prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty. Kr. 1137-0

Ogłoszenie o przetargu

Państwowe Zakłady Hodowli Roślin, Warszawa, ul. Poznańska Nr 3, ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji i dźwigu osobowego w gmachu przy ul Górskiego 7 w Warszawie.

Oferty składać należy do dnia 23.3. 48 r. w Państwowych Zakładach Hodowli Roślin, ul. Poznańska 3, pokój 11 w godzinach: 9 — 12, gdzie też oferenci mogą otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe.

Wadium w wysokości 2% sumy oferowanej należy złożyć w Państwowym Banku Rolnym w Warszawie na konto Nr 105, dołączając kwit do oferty. 26449-1

RADIO

W dniu 15 bm. (poniedziałek).

Z przyczyn technicznych Warszawa I nieczynna do godz. 14.50: 16.00 Dz. popołudniowy. 16.20 „Zagadki muz.". 16.40 Aud. dla młodzieży. 17.00 „Muz. Radzieckiego Wschodu". 17.45 R. U. L. „Ciepło jest ruchem". 18.00 Koncert rozrywkowy. 19.00 „W dniu Święta Narodowego Republiki Węgierskiej". 20.00 Dz. wieczorny. 20.50 „Kamieński i Wojna Ludowa". 21.00 Dawna muz. Polska". 21.35 „Przy głośniku". 21.40 „Skalmierzanki". 22.25 Mozart Sonata fortepianowa. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Hymn.

WARSZAWA II

7.00 Dz. poranny. 7.20 Lekcja języka rosyjskiego. 9.00 Aud. dla szkół. 12.00 Wiadomości południowe. 12.20 „Z mikrofonem po kraju". 12.30 Pieśni ludowe polskie. 13.00 „Na swojską nutę". 14.30 „Zajączek bez buraczków" Pog. dla dzieci. 16.35 Muz. lekka z płyt. 17.00 „Pepe" opowiadanie Maksyma Gorkiego. 17.15 Muz. lekka z płyt. 18.00 Dz. popołudniowy. 18.25 „Radar" pog. 18.40 Arie i pieśni. 19.15 „Francja przemawia do Polski". 19.45 Serenady i kołysanki. 20.00 Dz. wieczorny. 20.50 Muz. taneczna

TRANSFORMATORY MIERNICZE, PRĄDOWE i napięcia produkuje

„ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY"

inż. Starczakow
i inż. Maksiejewski

Łódź, Wólczańska 225. Kr 912-0

Calcisal wzmacnia układ kostny
dostarcza nowych sił dzieciom i dorosłym

OGŁOSZENIA DROBNE

POSZUKIWANIA

Gruszczyński Tadeusz więziony na zamku w Lublinie został wywieziony 21 lipca 1944 r. Kto posiada jakieś wiadomości o jego losie proszony jest o podzielenie się nimi z ojcem pod adresem Gruszczyński Adam, Lublin, Kołłątaja 1.
Kr. 1133-1

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: 87-682, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9—15, w sobotę od godz. 9—12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 i 887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom Stelmacha 16, tel. 531-93, 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58, Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 74, tel. 513-67. — Szczecin, Pl Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-88. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel 62-31.

Miesięcznie pocztą na prowincję zł. 120.—, z odbiorem na miejscu zł. 100.— Zamówienia przyjmuje Dział Prenumeraty „Czytelnik", Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy", zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi zł 100.— plus zł. 180.— koszta przesyłki (wg obowiązującej taryfy pocztowej).

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm zł 60; 71—120 mm zł 80; 121—200 mm zł 100; 201—300 mm zł. 130; ponad 300 mm zł 180; tekstowe do 70 mm zł 100; 71—120 mm. zł 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm zł. 225; ponad 300 mm zł 300 miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm zł 75; 121—200 mm zł 120; 201—300 mm zł. 130; ponad 300 mm. zł 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr I-717 — Dział Ogłoszeń

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul Daszyńskiego 16, I p., tel 857-93 i 887-08 oddziały Marszałkowska 3/5 Poznańska 38 Praga ul Targowa ... Księgarnia ... Księgarnie „Czytelnik" ul Nowy Świat 47 ul Marszałkowska 62 ul Puławska 49 księgarnia „Wolność" ul Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biura Ogłoszeń

„Czytelnik" Drukarnia nr 3

B 19323